



Konna
pielgrzymka
do Kodnia

strona 21



„Jest miasteczko”.
Piosenka o Radzynie

na 2 i 24



ona 5



TYGODNIK LOKALNY

wspólno
radzyńskie

radzyn.24wspolnota.pl

13 - 19 sierpnia 2024 r. ■ nr 33 (1101)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Raid dla PCK

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



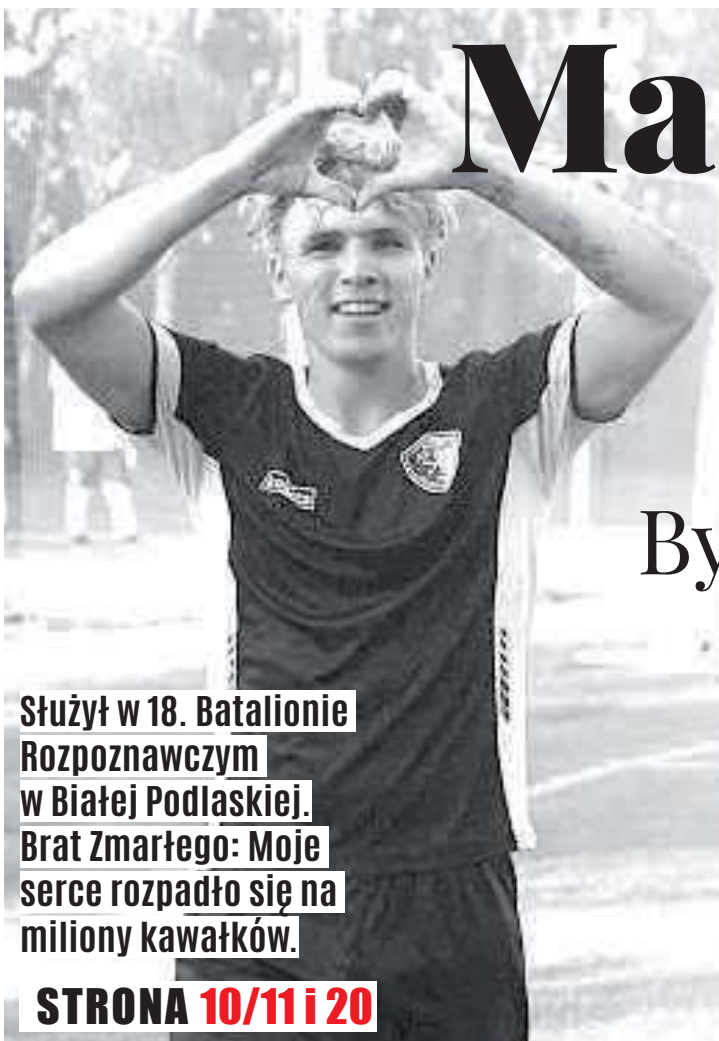
KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ



Marcin Mróz utonął w morzu

Był kapitanem Az-Budu
Komarówka Podlaska

Służył w 18. Batalionie
Rozpoznawczym
w Białej Podlaskiej.
Brat Zmarłego: Moje
serce rozpadło się na
miliony kawałków.

STRONA 10/11 i 20

Paweł Klimiuk, kolega

*Nie wierzę,
że już go nie ma.*



Marcin Mróz zasłynął m.in. z tego, że w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0!

Rzucił
butelką
z piwem
w okno domu.
Wandal trafił
w ręce policji

STRONA 2

Po co
burmistrz
ruszył
w miasto

STRONA 5

Śmiertelny
wypadek
w Stasinowie.
Skoda
uderzyła
w drzewo



STRONA 6

Powrót legendarnego konkursu. Oranżeria 2024 z wielką pulą nagród

XXIX Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską.
Koncerty gwiazd:

Wolna Grupa Bukowina / Ponad Chmurami / Ryszard Rynkowski



Adam Świć
Konkurs wraca! I bardzo
się z tego cieszę.
Organizatorzy zadbali
o naprawdę dużą kasę
na nagrody.



Tomasz Młynarczyk
dyr. ROK
Wierzmy, że się uda.



Wojciech Molas Gil
dyr. art. OSzPA „Oranżeria”
Chcemy przywrócić
atmosferę okresu
świąteczności.

STRONA 3

Groził komornikowi. Trafił na trzy miesiące do aresztu

STRONA 11



Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji
rządowej kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności

Pijany kierowca
staranował
samochód
i uszkodził
ogrodzenie

STRONA 5

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
• Plac Wolności 11
• Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
• Brylancik ul. Ostrowiecka 20
• Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
• Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
• Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
• Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

13 sierpnia
godz. 8.00-15.00,
ST Stasinów 1, 2, 3, 4, 6,
ST Zbulitów Duży 2, 3

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl



Przystanek w Jaskach w gm. Radzyń Podlaski

Gdybyście mieli wskazać miasto, do którego miałoby prowadzić bezpośrednie połączenie kolejowe z Radzynia - gdzie by to było?

Gabi: Karpacz.

Iza: Do Łodzi.

Magda: Najpierw to najlepiej, żeby to PKP było bezpośrednie w Radzyniu.

Anna: Na Śląsk.

Aneta: Gdańsk.

Krystyna: Do Warszawy.

o Radzyniu

Ewa: Widzę, że w końcu do Radzyna wróciło życie i w końcu po 10 latach i ja przyjadę

Halo radzyńskie mole książkowe! Co w lecie czyta się w Radzyniu?

Lidka: „Przyjdź do mnie. Szkoda czasu na te bzdury. Pomyślała...”

To Wilfredo Leon to skończy! Polacy w finale igrzysk olimpijskich!

Jarek: Mamy finał!

Rzucił butelką z piwem
w okno domu. Wandal
trafił w ręce policji

Wybita szyba i uszkodzona ściana - suma spowodowanych przez wandala strat to 1400 zł

RADZYŃ PODLASKI:
Zarzut zniszczenia mienia usłyszał 27-latek, który podejrzany jest o wybić szyby w oknie domu oraz uszkodzenie ściany budynku.

Policja zatrzymała 27-letniego mieszkańca Radzyna Podlaskiego, który w sobotnią noc (3 sierpnia) przechodząc jedną z ulic miasta rzucił butelką z piwem w przypadkowy dom. Wybił szybę w oknie, a także uszkodził ścianę budynku. Suma

spowodowanych przez niego strat to 1400 zł.

- Mężczyzna został ustalony przez radzyńskich kryminalnych, którzy zajęli się tą sprawą. Jak tłumaczył się sprawca, tej nocy wypił dużą ilość alkoholu i niewiele pamięta. Teraz poniesie odpowiedzialność za swoje zachowanie przed sądem. Za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niecko



Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ
16
PT.

Militarnie u Potockich, godz. 14-17, Pałac Potockich, Radzyńskie Stowarzyszenie Rekonstruktorów i Zbieraczy Broni Palnej zaprezentuje sprzęt taktyczny, broń historyczną i współczesną.

SIERPIEŃ
16
PT.

XI MOTOZŁAZ i przystanek Radzyń, o godz. ok. 15.15 prezentacja zabytkowych motocykli na mostku przy pałacu.

SIERPIEŃ
18
NIEDZ.

Dożynki Gminno-Parafialne w Ulanie-Majoracie. Początek: msza św. w kościele w Ulanie o godz. 12.

SIERPIEŃ
21
ŚR.

Akcja krwiodawstwa Drużyny K Radzyń Podlaski, rejestracja od godz. 9, plac przy świetlicy wiejskiej w Białej/k. Radzyna.

SIERPIEŃ
25
NIEDZ.

Dożynki Powiatowo-Gminne w Czemiernikach, rozpoczynać je będzie msza w kościele w Czemiernikach o godz. 10.

PAZDZIER.
4
PT.

„Koncert Muzyki Świata”. 10-osobowa grupa muzyków i solistów zaprezentuje 2-godzinny koncert. Bilety na www.kupbilecik.pl lub w ROK. Sala Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

„Jest miasteczko”
☆☆☆☆

Dzieci w trakcie nagrania

„Jest miasteczko nad rzeczką, urokliwe i ciche”. Dzieci nagrały piosenkę o Radzyniu.

W ubiegły czwartek wieczorem przed projekcjami kina letniego w zespole pałacowo-parkowym usłyszeliśmy piosenkę o naszym mieście.

Pomysłodawczynią projektu była Anna Stephan.

Realizację projektu możemy wysłuchać na kanale YouTube wpisując hasło: Jest Miasteczko - piosenka o Radzyniu Podlaskim.

Szczegóły na s. 24

Jerzy Szubiela

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



18-20 października: ORANŻERIA 2024 i powrót konkursu!



„Szukam, szukania mi trzeba,
Domu - gitarą i piórem,
A góry nade mną jak niebo,
A niebo nade mną jak góry”
- zaśpiewa Wolna Grupa Bukowina

Radzyński Ośrodek Kultury ogłosił powrót do korzeni. W 2024 roku chce wrócić do formuły Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską ORANŻERIA.

W 1996 roku po raz pierwszy w niewielkim mieście, ale z urokliwą Oranżerią, wystartował festiwal piosenki autorskiej. Ojcem chrzestnym i pomysłodawcą trzydniowego święta piosenki literackiej był Jacek Musiatowicz, bard, poeta, laureat Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, pracownik ROK.

To, że Radzyń miał okazję gościć ludzi mających się „gitary i pióra” przez trzy dni i dwie noce, sprawiało, że park miejski zamieniał się w prawdziwe miasteczko festiwalowe

Za jego namową ówczesny dyrektor Bogdan Sozoniuk wraz ze sztabem ludzi i instytucji radzyńskich, którzy hojnie wspierali festiwal, zorganizował tzw. OSzPę. Kontynuowali ten projekt



Wojciech Molas Gil,
dyrektor artystyczny XXIX Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską

Chcemy przywrócić atmosferę okresu świetności

- Myślę, że powrót OSzPA Oranżeria do starej formuły to bardzo dobry pomysł. W takiej konfiguracji ten festiwal przeżywał swoje najlepsze lata, a wszelkie zmiany tylko mu szkodziły. Chcemy przywrócić atmosferę okresu świetności, zatrzymać ją na dłużej. To działa jak magnes, przyciąga ludzi z całej Polski i sprawia, że uczestnicy festiwalu dobrze mówią o Radzynie, chcą utrzymywać z nami kontakty. A co jest w tej formule? Przede wszystkim konkurs, do którego Rada Artystyczna Festiwalu zakwalifikuje 12 (tu liczba może być większa, zależy, ile zgłoszeń wpłynie) „podmiotów wykonawczych”. Konkurs odbędzie drugiego dnia, czyli w sobotę 19 października,

następcy, m.in. Adam Świć, Zbigniew Wojtaś. Przez trzy dekady ORANŻERIA wychowała sobie publiczność, wielu z nas było na wszystkich edycjach festiwalu. A na scenie po-

początek o godz. 11:00 lub 12:00. Po konkursie zaplanowany jest koncert gwiazdy wieczoru „Ponad chmurami”, a po nim zostaną ogłoszone wyniki konkursu i zabrmi koncert laureatów. Zwieńczeniem wieczoru będzie wydarzenie - „Mikrofon dla każdego”, na które zaprosimy uczestników i zaprzyjaźnionych z festiwalem do otwartej na potrzeby Oranżerii w podziemiach budynku kawiarni artystycznej. Każdy z obecnych, kto zechce zagrać, zaśpiewać – proszę bardzo. Mamy nadzieję, że w tym roku konkursowiczów przyciągnie również pula nagród, która nareszcie jest godna Oranżerii. Wysokość nagród była do tego roku najniższym elementem tego wydarzenia, raczej niechęta potencjalnych chętnych do udziału ze względu na małą opłacalność i ryzyko, że nagrody się nie zdobędzie. Przy obecnej puli ryzyko może się opłacić. Jeżeli festiwal jest ogólnopolski, to nagroda powinna być na odpowiednim poziomie. I kropka. I jeszcze o gwiazdach Oranżerii. Będą to: w piątek 18.10 - Wolna Grupa Bukowina, w sobotę 19.10 - Ponad Chmurami i w niedzielę 20.10 - Ryszard Rynkowski. Wszystkie koncerty o godz. 18:00. Serdecznie zapraszamy. Celowo nie używałem nazwisk osób zawiązanych w jakikolwiek sposób z Oranżerią, żeby promować festiwal, wydarzenie, a nie poszczególne osoby. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy podziękować na pewno

jawiali z koncertami m.in. Jacek Kaczmarski, Wojciech Młynarski, dwukrotnie Raz Dwa Trzy, Andrzej Garczarek, Jacek Musiatowicz z zespołem Ziemia, Andrzej Poniedziałki, Ewa Bem itd.



Gwiazdami OSzPA ORANŻERIA 2024 będą: w piątek (18 X) - Wolna Grupa Bukowina, w sobotę (19 X) - Ponad Chmurami i w niedzielę (20 X) - Ryszard Rynkowski. Wszystkie koncerty o godz. 18. Karnety w cenie 190 zł już są do nabycia w Radzyńskim Ośrodku Kultury bądź przez stronę kup bilecik.pl (ceny na koncerty indywidualne niższe)



Adam Świć,
b. dyr. ROK

Konkurs wraca!

- Festiwal Oranżeria był pomyślany przede wszystkim jako impreza promująca autorów-wykonawców piosenki poetyckiej (i nie tylko poetyckiej). Dwaściecia parę lat temu było ich pewnie w kraju dużo więcej niż teraz, ale rezygnacja z głównej idei „Oranżerii” to jednak była mała zbrodnia. Konkurs wraca! I bardzo się z tego cieszę. Organizatorzy zadbał o naprawdę dużą kasę na nagrody. To na pewno pomoże ściągnąć konkursowiczów. Ale ważny też jest po prostu dobry PR. No i jeszcze termin. W tym roku nasz festiwal jest dokładnie wtedy, kiedy Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie. Kłops. „Oranżeria” w przyszłym roku musi wrócić do terminu na przełomie sierpnia i września. Już popatrzyłem w kalendarz, są piękne daty: 29, 30 i 31 sierpnia - piątek, sobota, niedziela... Gdyby tak jeszcze wróciły koncerty monograficzne poświęcone największym polskim i światowym twórcom piosenki...



Jarosław Zoń,
dziennikarz muzyczny Radia Lublin

- Czy się cieszę? Ogrornie. Moim zdaniem, kiedy zaczynały się OSzPA prawie 30 lat temu, były to jedno z najciekawszych spotkań (obok Biłgoraja) z piosenką autorską w kraju i bardzo bym chciał, żeby festiwal wrócił do swojej rangi. Pamiętam, kiedy pierwszy raz przyjechałem do Radzyna na OSzPę, oniemiałem z wrażenia. Wszędzie, w patio, na schodach, obok oranżerii w parku, siedzieli ludzie z gitarą i śpiewali. Było to coś oszołamiającego. I tak było, dopóki rządził Adam Świć. Potem nastąpiły zmiany, zmiany formuły, na koniec ostatni dyrektor wraz z Jankiem Kondrakiem postanowili odebrać festiwalowi prawo nominacji na Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie i konkurs przestał mieć znaczenie, a festiwal rangę. Teraz jest szansa o nią zawalczyć, ale trzeba przede wszystkim zmienić termin i trzeba festiwal rozpropagować



Tomasz Młynarczyk,
dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Wierzmy, że się uda

- Stwierdziliśmy, że już najwyższy czas przygotować Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską ORANŻERIA w jej najlepszej formule, czyli nie tylko koncert gwiazd, ale konkurs dla twórców połączony z oceną profesjonalnego jury i szansą na zawalczenie o nominację do najważniejszego konkursu piosenki autorskiej w Polsce, czyli do Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Ponieważ terminy były już wcześniej ustalone, dlatego niestety w tym roku nasz festiwal zbiega się z terminem krakowskim, jednak w przyszłym roku zechcemy przenieść OSzPę na ostatni weekend sierpnia. To jest bardzo optymalny termin. W tym roku do jury już zaproszenie dostali: Piotr Selim, Hanna Lewandowska, Jacek Musiatowicz, sponsorzy, Urząd Miasta gwarantują nam bardzo atrakcyjną pulę dla zwycięzców: 20 tys. zł (pula zapewne do podziału). Bardzo nam zależy na spotkaniach okółofestiwalowych. Dlatego wieczorami będzie na dole w oranżerii „mikrofon dla każdego”, artystyczne „jam session”, w wersji dla poezji śpiewanej. Przygotujemy dla artystów bazę noclegową. Wszystko po to, by odzyskać klimat dawnych spotkań z „gitarą i piórem”. Liczymy i wierzymy, że się uda

Monika Mackiewicz

Piknik fundacji VICTOR. Z myślą o ludziach z niepełnosprawnościami

Parczew: RAZEM to hasło Regionalnego Pikniku Integracyjnego, jaki został zorganizowany przez fundację VICTOR.

Działają dla najbardziej potrzebujących, głównie z terenu powiatu parczewskiego, to jedyna taka fundacja działająca na naszym terenie. Mowa o Fundacji VICTOR, która działa od 2020 roku.

Pod koniec lipca, podczas Regionalnego Pikniku Integracyjnego RAZEM, jaki został zorganizowany w Tyśmienicy, wszyscy mieli okazję przyjrzeć się z bliska tej organizacji oraz jej zaangażowaniu w pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami.

- Fundacja VICTOR działa opierając się głównie na pracy charytatywnej trzyosobowego zarządu oraz grupie wolontariuszy - mówi Leszek Chomicz, prezesem zarządu. - Obecnie pod swoją opieką mamy 58 osób niepełnosprawnych oraz ich rodziny i opiekunów. Ta liczba osób równa się ogromnym potrzebom rehabilitacyjnym i terapeutycznym. Aby sprostać tym potrzebom, prowadzimy 5 różnych programów, które zapewniają podopiecznym rehabilitację społeczną, w tym logopedyczną, pedagogiczną, sensoryczną oraz rehabilitację usprawniającą, czyli hipoterapię, treningi w wodzie, a nawet masaż leczniczy - dodaje prezes Chomicz.

Fundacja postawiła sobie za cel edukację lokalnej społeczności oraz instytucje samorządowe. Jej członkowie mówią głośno o potrzebie zmian w przestrzeniach publicznych poprzez dostosowanie ich dla osób o szczególnych potrzebach. W ramach takiej akcji fundacja zakupiła plenerową KOMFORTKĘ, czyli profesjonalny sprzęt umieszczony w specjalnie oznaczonym namiocie, który służy do wykonywania czynności higienicznych przez osoby, które używają pieluchomajtek.

Z myślą o osobach niepełnosprawnych sprzęt jest użyczany dla innych organizacji na imprezy plenerowe.

Podczas pikniku postawiono na integrację niepełnosprawnych z osobami pełnosprawnymi, tak, aby każdy czuł się tu równy i akceptowany. Organizator zadbał o atrakcje, takie jak dmuchańce, animacje, pokazy animoterapii, czyli terapii z udziałem zwierząt, takich jak konie, psy, kozy czy alpaki.



Kurtyna wodna to jedna z atrakcji przygotowana przez jednostkę OSP w Tyśmienicy. Podczas pikniku można było pooglądać sprzęt strażacki i zajrzeć do wnętrza wozu bojowego OSP, dużym zainteresowaniem cieszył się również radiowóz policyjny



Alpaki - jedna z największych atrakcji dla dzieci



Na Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy zawsze można liczyć. Panie Emilia Kondrat, Barbara Wiśniewska, Sylwia Prokopowicz, Natalia Iwanek, Emilia Lisowska, Magdalena Wróbel i Anna Suszczyk-Bójczuk zadbały o poczęstunek. Były pyszne gofry, ciasto i smażone ziemniaki

Obecnie Fundacja prowadzi placówkę rehabilitacji w pomieszczeniach udostępnianych przez Szkołę Podstawową w Tyśmienicy. Zarząd jednak marzy o „własnym kącie” dla fundacji, gdzie mogliby zorganizować profesjonalne sale terapeutyczne z pełnymi do-

stosowaniami dla podopiecznych.

Szukają różnych rozwiązań dla osiągnięcia tego celu, ale bez dobrej współpracy z samorządem oraz pomocy darczyńców i sponsorów będzie to bardzo trudne.

ema

O G Ł O S Z E N I E

13 sierpnia 2024 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej

W ogłoszeniu prasowym o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica opublikowanym w wydawnictwie Wspólnota Radzyńska, dnia 21 listopada 2023 r., niniejszym prostuję oczywistą omyłkę pisarską polegającą na błędnym podaniu nr uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Oczywistą omyłkę pisarską prostuje się w następujący sposób:

- w treści ogłoszenia podano nr uchwały: „LXXII/401/2023”,
- powinno być: „LXXIV/401/2023”.

Pozostała treść ogłoszenia pozostaje bez zmian, a zaistniała oczywista omyłka pisarska nie ma wpływu na zakres i przedmiot zmian planu miejscowego.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

O G Ł O S Z E N I E

WYNAJMĘ WARSZTAT SAMOCHODOWY

INFORMACJE O WARSZTACIE:

- **Lokalizacja:** Zakład Mięsny KAROL - Strzakiły 55, Międzyrzec Podl.
- **Wyposażenie:** Zestaw narzędzi niezbędnych do naprawy samochodów.
- **Kanały samochodowe:** Dwa kanały – jeden dla samochodów osobowych, drugi dla ciężarowych.
- **Plac:** Duży plac na samochody oczekujące na naprawę.

KORZYŚCI:

- **Naprawy od ręki:** Możliwość natychmiastowej naprawy samochodów firmowych, pracowników oraz klientów zewnętrznych.
- **Wsparcie:** Doradztwo i pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej, m.in. w kwestiach księgowych i urzędowych.
- **Warunki:** Niedroga dzierżawa – cena do uzgodnienia.

DODATKOWE INFORMACJE:

Nasza firma chętnie skorzysta z usług osoby lub firmy, która zdecyduje się na poprowadzenie warsztatu. Oferujemy regularne naprawy naszej floty oraz klientów zewnętrznych, co gwarantuje stały dopływ zleceń.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem
500 071 853

Starosta Parczewski
oraz Wójt Gminy Jabłoń
zapraszają na

Dożynki Powiatowe

25 sierpnia 2024 r.
w Gęsi, gmina Jabłoń

Program dożynek

- 11.30 - Msza święta w kościele świętego Józefa w Gęsi
- 12.30 - Przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy wiejskiej i OSP w Gęsi
- 13.00 - Otwarcie dożynek
- 13.30 - Powitanie zaproszonych gości i przemówienia
- 14.00 - koncert zespołów ludowych
- 15.30 - rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy
- 16.00 - Występy Młodych Talentów z Gminy Jabłoń (Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament, Gaja, Jasiek, Julia)
- 17.00 - Koncert zespołu JORRGUS
- 18.30 - Koncert zespołu Cookies Band
- 20.00 - Koncert zespołu B.R.O. - Gwiazda Wieczoru
- 21.30 - 24.00 - Zabawa z zespołem Cookies Band

Gwiazda wieczoru
B.R.O.
godz. 20.00

Boogie Band
godz. 18.30

Ponadto:
strefa zabaw dla dzieci,
stoiska promocyjne
firm i gmin
z powiatu parczewskiego,
stoiska gastronomiczne
i handlowe

Mają 105 lat i nie zwalniają

Szlak pana Janusza połączy oddziały PCK na Lubelszczyźnie... i nie tylko

5 sierpnia w Lubartowie o godzinie 10 rozpoczął wyjątkową podróż charytatywną Janusz Kobyłka w barwach Polskiego Czerwonego Krzyża. Wyprawa nawiązuje do 105 rocznicy powstania organizacji. Wyruszył z Lubartowa, dojedzie aż nad Morze Bałtyckie.



Radzyna Podlaski był przystankiem dla pana Janusza z Lubartowa, który 5 sierpnia rozpoczął swój rowerowy rajd dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Na dziedzińcu Pałacu Potockich seniorzy z Klubu Seniora PCK przywitali gościa, ugościli i odprowadzili swoją grupą rowerową do granic Radzyna. W spotkaniu wziął udział również burmistrz Jakub Jakubowski

2000

- tyle kilometrów przejedzie na rowerze pan Janusz

Na czym polega wyjątkowość eskapady? Będzie to podróż na rowerze. Do pokonania jest ponad 2000 kilometrów. Podczas tej trasy połączona

zostanie aktywność fizyczna z działalnością charytatywną, a w trakcie podróży członkowie PCK będą mówić o działaniach organizacji pomocowej.

- W tę nietypową podróż wyruszył Janusz Kobyłka, nasz przyjaciel, wolontariusz, wieloletni krwiodawca, człowiek, któremu trudno siedzieć bezczynnie. Ma w sobie siłę, energię i niebanalne pomysły, to właśnie z jego ini-

cyjatywy organizowany jest rajd rowerowy, który dojedzie aż nad Morze Bałtyckie - opowiadają członkowie organizacji.

Drugim punktem jego trasy 5 sierpnia był Radzyna Podlaski

Do naszego miasta przyjechał ok. godz. 14. Pana Janu-

sza na dziedzińcu Pałacu Potockich powitał Klub Seniora PCK. Kolejną miejscowością na trasie był Łuków i tak dalej. W ośrodku w Ostrowie spotkał się z uczestnikami kolonii dla dzieci z rodzin najuboższych, zorganizowanej przez Lubelski Oddział Okręgowy PCK (Oddział Rejonowy PCK z Radzyna Podlaskiego również wysłał dwoje dzieci



W trakcie spotkania mówiono o działaniach pomocowych realizowanych przez PCK na terenie województwa lubelskiego. Pokazywano efekty pracy i zachęcano do ich wpięrania

Janusz Kobyłka ma w sobie siłę, energię i niebanalne pomysły, to właśnie z jego inicjatywy organizowany jest rajd rowerowy, który dojedzie aż nad Morze Bałtyckie

na kolonie PCK, finansując prawie cały koszt pobytu).

W tym roku PCK obchodzi 105. rocznicę powstania

- Znak Czerwonego Krzyża to zobowiązanie, nasze szeregi to członkowie, wolontariusze i pracownicy. Dzięki wsparciu, jakie otrzymujemy, możemy działać

jeszcze sprawniej i efektywniej. Środki, które otrzymujemy wydawane są w sposób celowy i bardzo przemyślany. Dokładamy wszelkich starań, żeby pomagać osobom wykluczonym, potrzeby jednak są ogromne, stąd prośba o zasilenie naszej organizacji - podkreślają członkowie stowarzyszenia.

mm

Burmistrz ponownie ruszył w miasto

RADZYN Zgodnie z zapowiedziami, burmistrz Jakub Jakubowski realizuje spotkania w przestrzeni miasta z ludźmi i rozmawia o ich potrzebach i oczekiwaniach. 8 sierpnia spotkanie z cyklu #Radzyna jak się masz? zostało zorganizowane na Orliku przy ul. Jagiellończyka.



Burmistrz Jakub Jakubowski rozmawia z mieszkańcami o ich potrzebach i oczekiwaniach

- Wśród najważniejszych kwestii pojawiła się potrzeba zwiększenia liczby ławeczek na terenie Orlika oraz w innych częściach Radzyna. Młodzi mieszkańcy wyrazili silną potrzebę utworzenia parku do streetworkoutu i kalendarzyki na Orliku oraz nad Zalewem. Ponadto, poruszyli kwestię montażu ławek wyposażonych w porty USB i Wi-Fi przy boisku na Jagiellończyka, w parku oraz na ścieżce rowe-

rowej przy Zalewie. Zgłosili również, że obecnie istniejące ławki nie spełniają swojej funkcji - informuje Anna Małozewska.

Trwająca diagnoza miasta to zbieranie danych i informacji, w jakim kierunku powinien iść rozwój Radzyna i przygotowanie strategii w ubieganiu się o fundusze zewnętrzne.

mm

Pijany kierowca staranował samochód i uszkodził ogrodzenie

Radzyna Podlaski: 2,5 promila w organizmie miał kierowca audi, który staranował volkswagena i uszkodził ogrodzenie posesji. W wyniku wypadku do szpitala trafił 13-latek.

Do wypadku doszło 4 sierpnia w Lichtach w gminie Czemnierniki.

- Z ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki



Kierujący audi nie opanował pojazdu, co skutkowało uderzeniem w ogrodzenie posesji i wpadnięciem do rowu

wynika, że kierujący samochodem marki Audi A4, 30-lenni mieszkaniec gminy Czemnierniki, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, po czym zjechał na przeciwny pas i uderzył w jadącego z przeciwka VW Golfa, którym kierował 47-latek z gminy Radzyna Podlaski. Do tego wszystkiego kierujący audi nie opanował pojazdu, co skutkowało uderzeniem w ogrodzenie posesji znajdującej się w miejscu zdarzenia i finalnie wylądowaniem auta w rowie. Policjanci sprawdzili

stan trzeźwości kierujących, okazało się, że nie tylko prędkość jest przyczyną zdarzenia, ale również i alkohol. W organizmie 30-latek urządzenie wskazało 2,5 promila - opisuje starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Z obrażeniami ciała do szpitala trafił 13-letni pasażer volkswagena.

Mieszkaniec gminy Czemnierniki stracił prawo jazdy. Odpowie przed sądem.

Joanna Niecko

Ognisko epidemiologiczne w szpitalu

Groźna bakteria New Delhi na bialskiej geriatrii

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej wykryto oporną na antybiotyki superbakterię, która stanowi zagrożenie dla wielu starszych osób. Bialski sanepid kontroluje i ustala źródło zakażenia.

Zaalarmowała nas pani Monika, która była przerażona gwałtownie pogarszającym się stanem zdrowia krewnej.

– Jest bardzo źle z naszą kuzynką przebywającą na geriatrii bialskiego szpitala. Od dwóch dni traci przytomność i ma wymioty. Trafiła pod tlen. Zagrożone jest jej życie. W nocy zeszła leżąca obok niej kobieta. Ludzie opowiadają, że wykryto wiele zakażeń. Kilka osób jest nieprzytomnych. Niektórzy z pacjentów mieli gronkowcą w sepsę – żaliła się pani Monika.

Poprosiliśmy o informację o zagrożeniu epidemiologicznym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym rzecznik prasowy Magdalenę Us oraz w Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej Państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Białej Podlaskiej Marcina Nowika.

Dyr. PSSE Marcin Nowik poinformował nas, że w oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii WSzS wystąpiło ognisko epide-



Pracownicy sekcji Nadzoru Przeciwepidemiologicznego PSSE w Białej Podlaskiej przeprowadzili kontrolę sanitarną w oddziale, podczas której dokonali szczegółowej analizy sytuacji epidemiologicznej oraz stosowania i przestrzegania procedur mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń wśród hospitalizowanych pacjentów

miczne wywołane przez bakterię Klebsiella pneumoniae NDM.

– Jest to sytuacja epidemiologiczna, która wymaga ścisłej kontroli i monitorowania. Pracownicy sekcji Nadzoru Przeciwepidemiologicznego PSSE w Białej Podlaskiej przeprowadzili kontrolę sanitarną w oddziale, podczas której dokonali szczegółowej analizy sytuacji epidemiologicznej oraz stosowania i przestrzegania procedur mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń wśród hospitalizowanych pacjentów – wyjaśnił dyrektor.

Zaznaczył, że obecnie pracownicy inspekcji prowadzą dochodzenie epidemiologiczne mające na celu ustalenie źródła zakażenia.

– Jesteśmy w stałym kontakcie z Zespołem Kontroli Zakażeń

New Delhi z Indii

Pierwszy raz bakteria pojawiła się w 2009 roku, wykryto ją o obywatela Szwecji, który leczył się w New Delhi w Indiach. W Polsce po raz pierwszy pojawiła się w 2014 r. w jednym z poznańskich szpitali, w którym znalazł się pacjent wcześniej przebywający w Afryce.

Szpitalnych działającym w szpitalu i na bieżąco monitorujemy sytuację epidemiologiczną tego ogniska – podkreślił Marcin Nowik.

Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala, po kilku dniach krótko wyjaśniła:

– W oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii są hospitalizowani pacjenci ze zdiagno-



Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala

Pod kontrolą

W oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii są hospitalizowani pacjenci ze zdiagnozowaną sepsą gronkowcową. Są to dwa przypadki niezależne od siebie. Pacjenci są odizolowani. Przebywają pod nadzorem epidemiologicznym z zachowaniem wszelkich procedur. Nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia. Nie ma również przypadków zgonów.

zowaną sepsą gronkowcową. Są to dwa przypadki niezależne od siebie. Pacjenci są odizolowani. Przebywają pod nadzorem epidemiologicznym z zachowaniem wszelkich procedur. Nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia. Nie ma również przypadków zgonów – zapewniła.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek w Stasinowie. Kierowca uderzył w drzewo

Radzyń Podlaski: Na miejscu zginął 77-letni kierowca, który zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Do wypadku drogowego doszło w poniedziałek, 5 sierpnia, w miejscowości Stasinów w gminie Radzyń Podlaski na drodze DK-63.

– Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobowym marki Skoda na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim.

Autem kierował 77-letni mieszkaniec gminy Wołyń, który wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Joanna Niecko



Kierowca na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/GS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Tyśmienica	0,16	800 zł	u
Specjalista do spraw doświadczaństwa, Uhnin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/składacz okien, Parczew/BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/SP	0,4	60 zł/ godz.	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordinator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/Agro - serwis	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel biologii, Janów Podl.	0,2	2 454,00 zł	u
Asystent nauczyciela przedszkola, Małaszewicze	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Młodszy psycholog - funkcjonariusz, Biała Podl./Zakład Karny	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tucza/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Horbów Kolonia	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl./Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl./Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

Terespolska cerkiew odnawia zabytki

Z Rządowego Programu Odnowy Zabytków za pośrednictwem burmistrza trafia na renowację zabytkowej cerkwi w Terespolu dotacje łącznej wartości ok. 544 tys. zł.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, poinformował, że w czwartek podpisał z proboszczem Prawosławnej Parafii pw. Apostoła św. Jana Teologa ks. Jarosławem Łosiem dwie umowy na dotacje. Jedna na 297,7 tys. zł dotyczy renowacji zabytkowej cerkwi pw. Św. Ap. Jana



Podpisanie umów przez proboszcza i burmistrza

Teologa, druga zaś na 246 tys. zł restauracji polichromii ścian tej cerkwi. Dotacja pochodzi w 2 proc. z budżetu miasta Terespol i w 98 proc. z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

- Stanowi to 100 proc. całkowitych kosztów kwalifikowanych zadania. Planowany termin zakończenia realizacji projektów to wrzesień 2025 r. - wyjaśnił burmistrz. Wcześniej wskazywano, że konieczne będzie wykonanie prac

konserwatorskich na ok. 600 mkw. polichromii ścian wewnętrznych i zewnętrznych cerkwi oraz remont elewacji i części pokrycia dachu. Już w lipcu opublikowano zapytanie ofertowe parafii w Terespolu. Zaznaczono, iż umowa dotycząca renowacji cerkwi obejmuje wykonanie prac konserwatorskich przy dwóch ikonach: św. Teodozjusza i św. Aleksandry oraz prace budowlane związane z remontem elewacji cerkwi. Zakres drugiego zadania dotyczy prac konserwatorskich w zakresie polichromii ściennych i tympanonu oraz prac budowlanych związanych z remontem dzwonnicy. (pim)

Poważna kara „w zawiasach” za przelewy Ze znalezioną kartą ruszyli na zakupy

Biała Podlaska: Sena B. i Trajan C. znaleźli i przywłaszczyli kartę bankomatową, którą następnie płacili zbliżeniowo w sklepach. Zostali za to skazani.

Przebywający w Białej Podlaskiej 20 grudnia ub. r. Sena B. i Trajan C. nie wahali się „poszaleć” na zakupach, kiedy kobieta znalazła kartę bankomatową. Następnie dokonała ośmiu przelewów w łącznej wysokości 419,21 zł z rachunku bankowego należącego do T. B., płacąc kartą zbliżeniowo za zakupione towary.

Później kartę przejął pochodzący z Lublina 27-letni Trajan C. i w kilku sklepach sieci Żabka i Biedronka oraz w aptece dokonał przelewów na 3,70 zł; 7,50 zł; 43,86 zł i 39,84 zł. W sumie zaszalał za 94,90 zł. Poszkodowany właściciel karty bankomatowej powiadomił o przestępstwie bank i policję. Bialska Prokuratura Rejonowa oskarżyła Senę B. o kradzież z włamaniem, przełamanie zabezpieczeń elektronicznych i wbrew woli dysponenta dokonanie przy użyciu wymienionej karty nieuprawnionych transakcji. Trajanowi C. też postawiła zarzut przełamania zabezpieczeń

elektronicznych oraz dokonania transakcji. Ze względu na niewielką wartość szkody śledczy uznali te działania za wypadki mniejszej wagi. Obciążeniem jednak była wielokrotność wypląt. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał oboje winnymi zarzucanych czynów. Skazał Senę B. na karę 5. miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na roczny okres próby, a Trajana C. za kilkukrotne użycie przywłaszczonej karty bankomatowej skazał na 4 miesiące pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na roczny okres próby. (Pim)

Sąd zobowiązał oskarżoną Senę B. do naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 419,21 zł na rzecz właściciela rachunku, a Trajana C. do zapłaty 94,90 zł. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie jego odpisu na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. Starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że ten wyrok jest prawomocny. (Pim)

Kto pokieruje szpitalem w Łukowie? Rusza proces wyboru nowego dyrektora

W Łukowie rozpoczęto proces wyboru nowego dyrektora szpitala. W piątek, 2 sierpnia, podczas sesji Rady Powiatu Łukowskiego powołano specjalną Komisję Konkursową, która ma na celu wyłonienie osoby na to stanowisko. W skład komisji weszło pięć osób reprezentujących różne szczeble samorządu i środowiska medycznego.

Skład Komisji Konkursowej Komisja Konkursowa składa się z czterech przedstawicieli powia-

tu oraz jednego przedstawiciela Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie (SP ZOZ). W jej skład wchodzi: *Janusz Kozioł - wicestarosta łukowski, *Sławomir Rzymowski - radny powiatowy, *Włodzimierz Wolski - radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu Łukowskiego, który został jednocześnie przewodniczącym komisji, *Jarosław Pasternak - lekarz reprezentujący środowisko medyczne,

*Piotr Płudowski - burmistrz Łukowa, pełniący funkcję przedstawiciela Rady Społecznej SP ZOZ. Głównym zadaniem Komisji Konkursowej będzie przeprowadzenie postępowania konkursowego, które wyłoni nowego dyrektora łukowskiego szpitala. **Mariusz Furlepa p.o. dyrektora szpitala** Mariusz Furlepa, zakończył 6-letnią kadencję 31 marca tego roku. Od 1 kwietnia, na mocy decyzji Zarządu Powiatu, pełni on obowiązki dyrektora do

czasu wyłonienia jego następcy w drodze konkursu. Decyzja o powierzeniu dodatkowych obowiązków dyrektora Mariuszowi Furlepie obowiązuje do momentu powołania dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie wybranego w drodze konkursu, jednak nie dłużej niż przez 6 miesięcy. Procedura konkursowa właśnie się rozpoczyna, a jej wyniki mają kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania szpitala. Patryk Pytlak

Groźny pożar w gminie Parczew

Pożar beli słomy wybuchł w Laskach. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w czwartek, 8 sierpnia po godzinie 5 rano. - Po dotarciu na miejsce przystąpiliśmy do gaszenia ognia przy użyciu szybkiego

natarcia. Po godzinie zakończyliśmy działania i wróciliśmy do koszar - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy pracowali na miejscu. GR



Interwencja miała miejsce wcześniej rano

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Teresa Biegajło, 74 lata zm. 30 lipca, Biała Podlaska	Tymoteusz Bubak, 90 lat zm. 5 sierpnia, Biała Podlaska
Jan Parać, 91 lat zm. 3 sierpnia, Biała Podlaska	Tadeusz Listos, 85 lat zm. 5 sierpnia, Międzyrzec
Janina Wierzgala, 70 lat zm. 3 sierpnia, Roskosz	Andrzej Dąbrowski, 73 lata zm. 6 sierpnia, Biała Podlaska
Marek Nikoniuk, 63 lata zm. 4 sierpnia, Biała Podlaska	Władysław Stefaniuk, 81 lat zm. 7 sierpnia, Porosiuki
Łukasz Rwaczew, 40 lat zm. 4 sierpnia, Biała Podlaska	Teresa Adamowicz, 89 lat zm. 8 sierpnia, Krzymoszyce

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Danuta Kuśmierowska, 89 lat zm. 4 sierpnia, Krasew	Wiesława Golec, 75 lat zm. 7 sierpnia, Radzyń
Elżbieta Kieliszek, 57 lat zm. 7 sierpnia, Radzyń	Kazimierz Kierych, 85 lat zm. 8 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Nadzieja Kondraszuk, 75 lat zm. 3 sierpnia, Terespol	Jerzy Jankowski, 64 lata zm. 5 sierpnia, Łuków
Franciszek Jodełko, 83 lata zm. 3 sierpnia, Łuków	Krzysztof Sprycha, 56 lat zm. 5 sierpnia, Wandów

Ryszard Tomaszewski, 76 lat
zm. 3 sierpnia,
Krynka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Zenon Piasecki, 69 lat zm. 1 sierpnia, Parczew	Monika Skorupska, 47 lat zm. 4 sierpnia, Suchowola
Krystyna Kalbarczyk, 66 lat zm. 1 sierpnia, Parczew	Mateusz Klimejko, 32 lata zm. 4 sierpnia, Kolano

Mariusz Hawryluk, 52 lata
zm. 3 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

MŁODZI!
SZUKAJCIE NOWYCH,
NIEODKRYTYCH DRÓG...

...pisał ongiś „Do Młodych” Adam Asnyk. Czy postulat ten jest w stanie podjąć „ta dzisiejsza młodzież”? Sądzę, że nie. Przeczytajcie daczego, może się wkurzycie. Zależy mi na tym.

We środę, 31 lipca – śródek wakacji (sic!) – burmistrz J. Jakubowski spotkał się z młodymi z Radzyna. W leżakowym kręgu na dziedzińcu pałacowym nie było ich więcej, jak dwadzieścioro: Mateusz, Michał, Laura, Ola, dwóch Wojtków, Filip, Igor, Nadia, Sabina, Agnieszka, Marcin, Hubert, Szymon, Kamila, Maks i Daniel, wpadli na chwilę, aby – wedle zdawkowej, brzmiącej jak komunikat „Trybuny Ludu” relacji zamieszczonej na stronie magistratu – omówić swoje potrzeby oraz wskazać na oczekiwania.

Czy cel tego szeroko anon-sowanego oraz intensywnie

nagłaśnianego wydarzenia został osiągnięty? Nie wiem. Burmistrz serdecznie dziękował i zapewniał, że zebrano mnóstwo konstruktywnych uwag, „które z pewnością pomogą uczynić Radzyna miejscem przyjaznym dla młodzieży”.

Dla mnie słowa burmistrza brzmią propagandowo i sztucznie wobec faktu mocno nielicznego zaszczycenia oraz niskiej oryginalności zgłoszonych pomysłów. Nie podzielam też poglądu, że, cyt.: „Wnioski z tych konsultacji wskazują na dużą świadomość i zaangażowanie młodzieży w życie społeczne”.

Podjęte tematy to m.in.: budowa skateparku, stworzenie stref relaksu, koncerty z udziałem artystów oczekiwanych przez młodzież, adekwatna oferta repertuarowa kina, stworzenie w mieście strefy wolnej od ciszy nocnej, budowa McDonald's, poprawa czystości miasta, renowacja istniejących obiektów sportowych, parę innych, równie nowatorskich...

Pośród refleksji z gatunku gorzkich znalazło się wiele mankamentów: brak miejsc do spotkań i do zabawy – chociażby tanecznej – dla młodzieży, problemy z infrastrukturą miejską oraz wątpliwe bezpieczeństwo w parku.

Młodzież nie ma w Radzynie swojego miejsca dosłownie i w przenośni. Nie czuje się brana pod uwagę przy różnych miejskich inicjatywach, bo nie ma prawa głosu.

Władze zadeklarowały kontynuowanie dialogu z młodzieżą oraz utworzenie Młodzieżowej Rady Miasta, która będzie doradzać w sprawach jej dotyczących. To dobrze, że wypłynął problem powołania (wyboru?) młodzieżowego gremium. Czy jest „w tym temacie” potencjał? Też nie wiem, a po tym spotkaniu raczej czuję, że słaby.

Młodzi! Jesteście bierni, schematyczni, nienowatorscy, czekacie na gotowe, nie szukacie ani nowych dróg, ani żadnej prawdy płomienia. Moje pokolenie sprzed

pięćdziesięciu lat, stłamszone komuną, miało więcej werwy, by nie napisać: jaj.

Posłuchajcie zatem Asnyka: „Choć mgłę urojeń zedrżecie z błękitów, Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwytów, lecz dalej sięgnie ich wzrok”.

P.S.

Pomysł na dialog z młodzieżą jest stary jak świat. Pół wieku temu były spotkania z cyklu „PZPR rozmawia z młodzieżą” Byłem zmuszony przybierać w nich udział jako aktywista harcerski. W założeniu były otwarte, szczere i bezpośrednie. Identyczne, jak tu opisa-

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Make
Wohyń
Great Again!

Od początku tego roku Czemierniki mają burmistrza i nie są li jedynie siedzibą gminy, ale również powróciły do praw miejskich.

Podobnie jak Wohyń w 1870 r., Czemierniki stały się osadą w ramach carskich regulacji zmniejszających ilość miast na ziemiach polskich. Powody? Zbyt mały dochód, za niską liczbą mieszczan, bądź co najmniej połowa ludności zajmująca się rolnictwem.

Zyskując prawa miejskie na początku XVI wieku, zarówno Wohyń, jak i Czemierniki, otrzymały prawo organizacji dwóch jarmarków rocznie oraz cotygodniowych, regularnych targów. Przez ponad 300 lat obie miejscowości korzystały z tych przywilejów, czego do-

wodem jest układ zabudowy z prostokątnym rynkiem przylegającym do kościoła.

I teraz zadanie dla wójta Tomasza Jurkiewicza, aby poszedł ścieżką przetartą przez kolegę zza miedzy. Chyba że włościanie z Ogrodów nie chcą być mieszczuchami. Można ich przekonywać powrotem do królewskich przywilejów, np. do jarmarków na św. Michała i św. Jędrzeja, bo czasy, gdy podatki w miastach były wyższe niż w wsi, minęły razem z caratem.

Mam już nawet hasło na kampanię progrodzką: Make Wohyń Great Again! Donaldowi by się spodobało. Trumpowi oczywiście.

Radosław Grudziń



PODPATRZONE

U Potockich z przytupem

Radzynianie potrafią się świetnie bawić! Pokazali klasę! Dziękujemy za wspaniałą zabawę podczas Potańcówki u Potockich! Dziękujemy kapeli Szwagry Band - piszą organizatorzy.



Potańcówka u Potockich, 10 sierpnia

Fot. Tomasz Młynarczyk/radzynok.pl



Mówię, jak jest

Ohoho, Kwasek idzie
na burmistrza. Zuch!

Wiecie Łaskawi Państwo, po co dziennikarze wymyślili coś takiego, jak felieton? Żeby móc powiedzieć, co wiedzą bez potrzeby udowadniania. Jak się sprawdzi, to: przecież mówiłem! Jak nie, to: ale to była tylko luźna opinia... I w takim trybie Wam powiadam: radny wojewódzki Jarosław Kwasek zaczął kampanię na burmistrza Radzyna Podlaskiego.

Że coś takiego się wydarzy, było oczywiste od 21 kwietnia. Wiadomo, że kampania

wyborcza zaczyna się w dniu ogłoszenia wyników poprzednich wyborów. I że PiS tak przyjaznego sobie miasta łatwo nie odpuści. Ale myślałem, że udawanki i krygowanie się trochę potrwają, tak że dwa lata. Jednak nie. Szybko poszło. Czytam na niezwykle sprawnie prowadzonym profilu facebookowym wpis radnego Jarosława z 1 sierpnia. Chodzi w nim ogólnie o dość rutynowe chwilowe odłączenie wody w kilku blokach w mieście.Sprawa jest pilna, dlatego proszę sąsiadów o wsparcie i okazywanie sobie wzajemnej życzliwości. Miasto może mieć trudności z zarzą-

dzaniem tą sytuacją, więc każda pomoc będzie bardzo cenna. W razie potrzeby służę wsparciem wszystkim mieszkańcom. Zapraszam do siebie na ul. Brzostowiecką 15, gdzie przez cały czas trwania awarii będzie można uzupełnić zapasy wody (wytłuszczenia moje). Patrzymy i uczymy się, tak się to fachowo robi.

Czy będzie mu się chciało zamienić np. obecny fotel członka Zarządu Województwa na fotel burmistrza? No jasne, burmistrz to prawdziwa władza, niezależna od tego, jak się partyjni koledzy dogadają. Rewelacyjna odskocznia do naprawę dużej polityki.

Czy się uda? Jeśli nie będzie się za mocno oflagowywał logiem PiS i w dalszym ciągu pozyskiwał sobie życzliwość w różnych środowiskach, to plan ma sens. Sam zainteresowany zaraz oczywiście zdemontuje, aliści...

A więc w razie czego pamiętajcie, że ja napisałem to pierwszy. A jeśli, jakimś cudem, nie? To wiecie: przecież to był tylko felietonik w okresie ogórkowym...

Zbigniew Smółko

Błędy wyknięto nie tylko szpitalom, ale też wojewodzie

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala. Po zawiadomieniu od NIK-u

W SP ZOZ w Lubartowie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła liczne nieprawidłowości. Chodzi o przetargi i księgi rachunkowe. Instytucja zawiadomiła prokuraturę, a ta już wszczęła śledztwo. Szpital trafił też pod lupę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.

Sprawdzili pięć szpitali

Kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Kontrolerzy sprawdzali, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzono pięć szpitali: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SP ZOZ w Kraśniku, Łukowie, Krasnymstawie i właśnie w Lubartowie. Większość komunikatu podsumowującego kontrolę jest poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

NIK: Dostali sprzęt i go nie używali

Efekty kontroli są bulwersujące.

„W SP ZOZ w Lubartowie stwierdzono jednakże liczne naruszenia przepisów prawa i regulacji wewnętrznych dotyczących gospodarowania sprzętem medycznym. Z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych zakupiono trzy

”

Natalia Oziembło,

p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego

aparaty USG oraz bez wymaganych zgód Zarządu Powiatu sprzedano pięć ambulansów. Ponadto nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych oraz wystąpiły przypadki nieujęcia posiadanego sprzętu medycznego w księgach rachunkowych” - informuje NIK w swoim komunikacie.

Z ustaleń kontroli wynika również, że w SP ZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu i aparatury medycznej otrzymanej w celu zapobiegania i zwalczania epidemii COVID-19 (dotyczyło to przechowywanego w magazynie sprzętu o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł, otrzymanego nieodpłatnie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych).

„Szpitale te nie poinformowały Wojewody Lubelskiego, ani RARS o posiadanych nadwyżkach sprzętu” - napisano na stronie NIK.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK zaleca „przeprowadzenie i rozliczenie przez SP ZOZ w Lubartowie inwentaryzacji sprzętu medycznego (z uzyskiwanych przez Delegaturę NIK w Lublinie na bieżąco informacji wynika, że przeprowadzona na wniosek NIK inwentaryzacja wykazała nadwyżki i niedobory, które są aktualnie wyjaśniane)”.

Pod lupą także wojewoda. Wnioski zatrważające

NIK negatywnie oceniła działania wojewody lubelskiego w kwestii rozdzielania i kontrolowania sprzętu medycznego z rezerw strategicznych lub stanowiącego mienie po zlikwidowanym szpitalu tymczasowym.

„W trakcie kontroli NIK urząd nie był w stanie wykazać ilości, rodzaju i wartości pozyskanego sprzętu medycznego, nie dysponował też takimi danymi w zakresie sprzętu przekazanego do podmiotów leczniczych” - informuje NIK.

Wojewodzie lubelskiemu z rezerw strategicznych udostępniono sprzęt o wartości ponad 105 mln zł netto.

„Brak ewidencji sprzętu i stosownej dokumentacji na okoliczność jego przekazywania uniemożliwiał sprawowanie rzetelnego nadzoru nad mieniem publicznym. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim nie prowadzono żadnych analiz stopnia wykorzystywania sprzętu przez szpitale, ani działań mających na celu relokację przekazanego sprzętu” - stwierdzili kontrolerzy.

Prokuratura wszczęła śledztwo

W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierowała dwa zawiadomienia do

prokuratury w sprawie SP ZOZ w Lubartowie. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz niezrzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie od kilku tygodni pracuje już nad sprawą związaną z przetargami w lubartowskim szpitalu.

- Wszczęliśmy śledztwo, jesteśmy na jego początkowym etapie. Gromadzimy dokumentację związaną z tymi zdarzeniami, chodzi o sprawę z 22 listopada 2021 roku. Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego. Na ten moment śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś - mówi Natalia Oziembło, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

NIK: To było nieprawdziwe oświadczenie

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu br. Już wtedy informowaliśmy, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że 22 listopada 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie. Chodzi o oświadczenie o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarza komisji przetargowej.

„Firma ta złożyła ofertę do stawy ureterorenoskopu oraz wannę do automatycznego hydromasażu, a następnie jej oferta została oceniona jako najkorzystniejsza. Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej” - wskazała NIK.

”

NIK: w SPZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu otrzymanego do zwalczania epidemii COVID-19

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień, natomiast przedłożyła dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża”.

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego

w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania”.

„Owczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony kierownika Działu Zamówień Publicznych (będącego jednocześnie sekretarzem komisji przetargowej) w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych” - czytamy w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Naruszenie dyscypliny?

To nie wszystko. NIK skierowała także do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych trzy zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zaniechaniem przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych (SP ZOZ w Lubartowie), niezłożeniem przez pracowników szpitala oświadczeń o braku okoliczności wyłączających z postępowania o zamówienie publiczne (SP ZOZ w Lubartowie) oraz dopuszczeniem do zapłaty odsetek w związku z nieterminową płatnością (SP ZOZ w Kraśniku).

Od marca 2019 do sierpnia 2021 roku SPZOZ w Lubartowie kierowała Sylwia Domagała, od sierpnia 2021 do czerwca 2023 roku szpitalem zarządzał Mirosław Makarewicz. Obecnie, od lipca 2023 roku, dyrektorem jednostki jest Artur Szczupkowski.

Dominik Smagała

Glebogryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

Poszkodowany został 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

We wtorek (6 sierpnia) w Słotwinach doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowany został 56-latek pracujący na ciągniku z podpiętą glebogryzarką. Z policyjnych ustaleń wynika, że

mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał napędowy maszyny.

Trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wiadomo, że był trzeźwy.

Policjanci apelują do osób wykonujących wszelkiego rodzaju prace polowe o przestrzeganie zasad bezpieczeń-

stwa i zachowanie szczególnej ostrożności.

- Wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia - przypominają mundurowi.

ACH



Mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał glebogryzarki

Żołnierz utonął w Bałtyku. Marcin Mróz był też piłkarzem

Wielka strata dla Az-Budu Komarówka Podlaska. Odszedł kapitan zespołu. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Skończyło się tragedią

5 sierpnia wieczorem poszedł wykąpać się w Bałtyku. Skończyło się tragicznie. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej. Wraz z innymi odbywał zgrupowanie w Ustce. Młody mężczyzna w czasie wolnym postanowił wykąpać się w morzu. Niestety, utonął. Jego ciało wyłowiono po dwóch dniach.

Zdarzenie miało miejsce na terenie wojskowym, na wysokości Wicka Morskiego. Mężczyzna służył od czerwca tego roku. Był żołnierzem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.



Marcin Mróz w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż 9 goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0

Bardzo dobry piłkarz

Marcin Mróz był czołowym zawodnikiem klubu w Klasie Okręgowej. W minionym sezonie wraz z zespołem zajął najwyższe miejsce w historii. Z ekipą wywalczył czwarte miejsce, a on zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Okręgówki”. Zdobył aż dziewięć goli w meczu z Tytanem Wisznice. W sumie trafił do siatki przeciwników aż 23 razy. Swoją przygodę z piłką zaczynał w klubie z Milanowa. W ekipie Zbigniewa Smolińskiego zadebiutował w IV lidze.

- Marcin był jednym z nas, był z nami od początku, zawsze ciężko trenował i dawał z siebie za każdym razem sto procent. Spoczywaj w pokoju i ciesz się grą na niebieskich boiskach - czytamy.

Pogrążonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

mp

Będą pamiętać

Specjalne koszulki

Lada dzień w klubie z Komarówki Podlaskiej pojawią specjalne koszulki.

Dla wszystkich zostały zamówione trykoty z numerem 21 oraz zdjęciem Marcina. Przed każdym spotkaniem zawodnicy Az-Budu będą chcieli uczcić pamięć swojego kolegi chwilą ciszy.

Z 21 nikt już nie zagra

21. Ten numer upodobał sobie Marcin Mróz. Grał z nim na plecach w Az-Budzie Koma-

mp

rówka Podlaska. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nikt nigdy nie wystąpi z takim numerem.

Wstrzymane zajęcia

Piłkarze zawiesili treningi. - Czekajcie nas ostatnie pożegnanie. Trudno, by zawodnicy skupili się na zajęciach. Nie wiem, czy zagramy najbliższe spotkanie - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu.

Snochowski: Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami

Staraj się jak mógł

- Marcin był bardzo dobrym zawodnikiem. Robił swoje jak należy podczas treningów i meczów. Staraj się jak tylko mógł, żeby drużyna wygrała. Dawał od siebie wiele - wspomina Marcina Adrian Snochowski.

Wieczny optymistą

21-latek przyznaje, że „Mrozik” był bardzo fajnym kolegą. - Lubiłem z nim gadać, śmiać się czy spędzać czas poza treningami i meczami. Był zawsze uśmiechniętym chłopakiem. Radości mu nie

mp

brakowało. Do wszystkiego podchodził z optymizmem - dodaje.

Strzelał jak na zawołanie

Obrońca podkreśla, że drużyna Az-Budu zawdzięcza bardzo dużo Marcinowi. - Strzelał bramki jak na zawołanie. Był niezwykle ważną postacią w drużynie. Trudno wyobrazić sobie Az-Bud bez niego. Będę go wspominał z uśmiechem na twarzy. Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami - kończy ze smutkiem.

Klimiuk: Nie wierzę, że jego już nie ma. Kiedyś płacił mi... borówkami

Paweł Klimiuk doskonale znał Marcina Mroza. Obecny zawodnik i fizjoterapeuta Red Sielczyk nie może pogodzić się z odejściem kolegi.

Każdy kojarzył „Mrozia”

- Graliśmy w piłkę bardzo długo. Zaczynaliśmy w juniorach Agrotexu Milanów, a później reprezentowaliśmy barwy naszego Az-Budu Komarówka Podlaska. Ogromna szkoda chłopaka. Zawsze zostawiał serce na boisku. Wszędzie go było pełno. Jak ktoś słyszał o Komarówce, to każdy kojarzył „Mrozia” - mówi.

Musiał radzić sobie bez taty

Klimiuk przyznaje, że Marcin był nietuzinkową, rozpoznawalną postacią. - Mocno utożsamiał się z klubem. Nie raz, nie dwa poszarpał z rywalami w imieniu kolegów z drużyny. Poza boiskiem był wrażliwym gościem, który miał w dzieciństwie musiał radzić sobie bez taty, który niespodziewanie zmarł. Poza tym był bardzo pracowitym i szalonym gościem, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. A do tego to-



W 2018 roku Marcin Mróz (w środku), Paweł Klimiuk (z lewej) oraz Mateusz Daniłko zajęli drugie miejsce w biegu sztafetowym na 4 km z przeszkodami. W Czemiernikach podczas Castorian Extreme Race reprezentowali oczywiście Az-Bud Komarówka Podlaska

warzyski. Szybko nawiązywał znajomości - dodaje.

Płacił kilogramami... borówek

Paweł doskonale pamięta czas, kiedy pracował w Podlasiu Biała Podlaska. - Często wpadał, żeby go „poskładać”. Zawsze darzył mnie ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Pamiętam, jak bardzo chciał zagrać w meczu przeciwko Agrotexowi Milanów. Przyjeżdżał do mnie codziennie, żeby tylko móc wystąpić w spot-

kaniu. Płacił mi kilogramami... borówek - opowiada.

W Az-Budzie od zawsze

Kolega Marcina ma dobrą pamięć. - Jeśli się nie mylę to „Mrozik” był zawodnikiem, który rozegrał najwięcej meczów w barwach Az-Budu Komarówka Podlaska. Był jednym z niewielu zawodników, którzy jeszcze grają w zespole, który przeszedł wszystkie szczeble rozgrywkowej, od założenia klubu po Klasę Okręgową - dodaje.

mp

Ostatnia rozmowa

Paweł zapamiętał ostatnią rozmowę z kolegą. To było kilka dni przed wyjazdem na poligon. Mieliśmy dosłownie chwilę dla siebie. Obaj się spieszyliśmy. Nie spodziewałem się, że będzie to nasz ostatni dialog. Nikt się tego nie spodziewał. Nikt nie mógł nawet tego zakładać. Nie wierzę, że jego już nie ma - kończy ze łzami w oczach.

Daniłko: Współczuję rodzinie i Patrycji

Mateusz Daniłko i Marcin Mróz znali się od dawna. Napastnik Az-Budu Komarówka Podlaska odszedł z tego świata.

- Marcin był radosnym, zawsze uśmiechniętym człowiekiem, dobrym kolegą. Angażował się w wydarzenia sportowe, ale też inne. Na boisku potrafił być wsparciem nie tylko w dobrych chwilach, ale też tych trudnych. Gdy wynik nie był po naszej myśli, on zawsze wierzył. Zostawiał serce na boisku. Zawsze dawał z siebie maksimum - mówi.

Marcin był młodszy od Mateusza o cztery lata. - Mam przed oczami nasze wspólne

mp

mecze. Widzę go biegającego po boisku w barwach Az-Budu, podczas zmagania Castorian w Czemiernikach czy podczas zawodów OSP. Cieszę się, że mogłem dogrywać mu piłki oraz być jego kolegą w życiu prywatnym - dodaje.

Daniłko ma przed oczami uśmiech kolegi. - Takiego go zapamiętam. Radosnego i szczęśliwego. Przez moją kontuzję ostatnio widzieliśmy się na domowym meczu Komarówki, gdyż odpuściłem sobie wyjazd. Będzie nam go brakowało. Współczuję rodzinie oraz narzeczonej Patrycji. Wierzę, że jest z nami i będzie czuwał nad nami przyjaciółmi z góry. Do zobaczenia „Mroziu” - kończy.

Kamil Mróz: Moje serce rozpadło się na miliony kawałków



Marcin (z prawej) oraz Kamil byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale i przyjaciółmi

- Marcin nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie włączał się w akcje, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Był w OSP - mówi Kamil Mróz, brat śp. Marcina.

Chciał się zaangażować

„Mrozik” wraz z kolegami zaczynał przygodę z piłką w klubie z Milanowa. - Pierwsze gry w życiu to kopanie piłki ze znajomymi pod szkołą. Zbieraliśmy paczkę dzieci i graliśmy „aby do bramki”. Marcin kiedyś przyznał, że chce się mocniej zaangażować. W Komarówce Podlaskiej nie było jeszcze klubu. Miał dryg do futbolu. Trafił do Agrotexu. Trenował pod wodzą Sebastiana Magiera. Później debiutował w czwartej lidze w ekipie Zbigniewa Smolińskiego - dodaje.

Można policzyć na palcach

Starszy z braci, czyli Kamil woził Marcina oraz młodszego Jakuba do Milanowa. - Zapisali się do klubu, jak inni koledzy z Komarówki Podlaskiej. Marcin miał pasję. Chciał grać w piłkę. Jaka była radość, kiedy powstał Az-Bud. Było to w 2017 roku. Wielokrotnie wspominał, że chce grać na chwałę swojej miejscowości. Zaczynaliśmy w Klasie B. Strzelał dużo goli. Wraz z zespołem cieszył się z dwóch awansów. W klubie był od pierwszego treningu. Ile opuścił meczów od powstania klubu, czyli od siedmiu lat? Za-

pewne można policzyć na palcach jednej dłoni - przyznaje.

- Dla niego trening to był święto. Dla niego nieobecność na zajęciach był straconym dniem. Angażował się niesamowicie. Walczył za swoją miejscowość, za swoich kolegów, za swój klub - mówi.

Chciał chronić rodzinę, kraj

Marcin postanowił pójść do wojska. - Pamiętam naszą rozmowę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. „Słuchaj Kamil. Jestem z Ciebie dumny. Dostałeś się do straży swoją ciężką pracą. Dopiąłeś swego. Ja również chcę pomagać ludziom, ale obiorę inny kierunek. Moim spełnieniem marzeń byłoby zostanie żołnierzem. Bym mógł dumnie nosić mundur, chronić swoją rodzinę, najbliższych i kraj przed zagrożeniami” - wyznaje starszy brat.

Bracia i koledzy

Kamil i Marcin byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale dobrymi kolegami. - Rozmawialiśmy na różne tematy. Od głupot po poważne sprawy. W listopadzie miałby 27. urodziny. Zawsze na koniec rundy jesiennej był tort. 11 listopada ma imieniny, a trzy dni później kończyłby kolejny rok - mówi.

Wierny do końca

Az-Bud Komarówka Podlaska nie będzie już taki sam. - Zabrał ze sobą to „coś”. Klub będzie istniał, uczestniczył

w rozgrywkach, ale to już nie to samo. Wiem, że będzie trzymał kciuki za swój klub. Był wierny barwom do samego końca, chociaż wiem, że pojawiały się propozycje z innych ekip, by właśnie tam przeszedł - dodaje Kamil.

Mecz i wyjazd na poligon

Marcin swój ostatni mecz w życiu rozegrał w Szachach. KS Drelów wygrał z Az-Budem w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski. - Musiał jechać na poligon. Wyjechał w środę wieczorem. Widzieliśmy się we wtorek wieczorem. Nie sądziłem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Jeszcze od prowadziliśmy samochód do jego narzeczonej Patrycji. Rozmawialiśmy. Mówił, że może być ciężko z zasięgiem na poligonie. Obiecał, że zadzwoni i poopowiada. Nie tak miało być. Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Uleciała częśćka mnie wraz z odejściem Marcina - płacze starszy brat „Mrozika”.

Lubił dobrą piłkę. Bilet na Podlasie

Marcin nie miał swojego ulubionego klubu. - Oglądał mecze reprezentacji, Ligi Mistrzów, Ligi Europy. Nie opowiadał się za jedną ekipą. Kiedyś dostałem od niego bilet na Podlasie. W przeszłości był na stadionie Górnika Łęczna - kończy.

mp

Groził komornikowi. Trafił na 3 miesiące do aresztu

Radzyń Podlaski/
Biała Podlaska:

45-latek w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz groził komornikowi sądowemu oraz asesor z radzyńskiej kancelarii komorniczej. Próbował wymusić odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.



Fot. KPP Radzyń Podlaski

W piątek, 2 sierpnia, do radzyńskiej policji wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej.

- Jak się później okazało, 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz kierował groźby wobec komornika sądowego oraz asesora kancelarii komorniczej. Takim postępowaniem mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności

bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej. Mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskiej 45-latek został aresztowany na najbliższe 3 miesiące.

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast znieważenie funkcjonariusza publicznego podlega karze pozbawienia wolności do roku.

Joanna Niecko

Pamiętki po Zamoyskich trafiły do Muzeum w Kozłówce. Dar córki ostatnich właścicieli pałacu

Wizerunek Chrystusa, który Aleksander Zamoyski i Jadwiga z Brzozowskich otrzymali na Jasnej Górze podczas ceremonii zaślubin w 1925 r. jest jednym z darów, jakie przekazała Muzeum w Kozłówce Jadwiga Zamoyska, córka ostatnich właścicieli ordynacji.



Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki” Zamoyskiej (w środku) złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik

Jadwiga „Inka” Zamoyska nie pamięta już Kozłówki, urodziła się w 1950 r. w Kanadzie. Pamięć o kozłowieckim majątku jest jednak w jej rodzinie żywa. Córka Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich często odwiedza Kozłówkę i współpracuje z Muzeum. 8 sierpnia przekazała do tutejszych zbiorów cenne rodzinne pamiątki.

- Przywiozła dokumenty archiwalne, korespondencję rodzinną oraz fotografie, dotyczące jej rodziców oraz rodzeństwa: Adama, Marii i Andrzeja. Szczególnie wyróżnia się wizerunek Chrystusa, rycina, która była prezentem dla Jadwigi z Brzozowskich i Alek-

sandra Zamoyskiego, wręczonym im podczas ceremonii ślubnej na Jasnej Górze 3 maja 1925 roku. Obrazek ten, jak wspomina pani Inka, zawsze witał gości w ich domu, będąc symbolem rodzinnych tradycji i wartości - informuje Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Wśród archiwalnych materiałów przekazanych do Muzeum są zdjęcia z pogrzebu Aleksandra Zamoyskiego - ojca ofiarodawczyni, który zmarł na emigracji w Kanadzie oraz dyplom ukończenia studiów w Montrealu przez jej matkę, Jadwigę z Brzozowskich Zamoyską.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki” Zamoyskiej złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Główny Inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik.

- Te osobiste pamiątki nie tylko wzbogacą zbiory Muzeum, ale także pozwolą lepiej poznać i zrozumieć trudne losy rodziny Zamoyskich na emigracji - podsumowują pracownicy muzeum.

Marcin Kusyk

Wilki porwały psa z podwórka. Gmina wydaje ostrzeżenie



Wilki przyszły na posesję w Siedliskach od strony pól z kukurydzą. Potem myśliwi znaleźli na polu kukurydzy ich tropy (fot. Czytelnik)

POWIAT ŁUKOWSKI:

- Mama do mnie mówi, że coś się dzieje na podwórku. Mniejsza suczka doleciała do drzwi i piszczała. Wyskoczyłem z baterijką, zobaczyłem wilki. Starszą suczkę wzięły – opowiada mieszkaniec Siedlisk w gminie Wojcieszków.

Wilki pojawiły się na posesji mieszkańców Siedlisk w nocy z 30 na 31 lipca tego roku około godz. 22.20. Dom stoi na niedalekiej kolonii, ok. 200 m od szkoły. Po sąsiedztwie są domy i pola kukurydzy oraz Las Sarnowski.

Mężczyzna wspomina, że jego dwa psy od trzech dni zachowywały się niespokojnie, ujadły.

Pięć lub sześć wilków

Tego wieczoru hałas zaniepokoił mamę gospodarza.

- Mama mówi, „idź, zobacz, coś się dzieje na podwórku”. Psy szczekały. Mniejsza suczka doleciała do drzwi, strasznie przestraszona. Aż piszczała. Wyskoczyłem z baterijką, poświeciłem, zobaczyłem, co tam jest. Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki. Wyleciałem z domu, ale kilka kroków i przestraszyłem się. Jedną suczkę wzięły – relacjonuje mężczyzna.

- Cofnąłem się do domu. Rzuciłem petardę, myślałem, że może suczkę puszcza, ale poszły w kukurydżę. Na miejscu nie ma śladów walki ani krwi. Suczka miała sześć - siedem kilo, to jak zająca ją złapały i poszły z nią. Miała 14 lat. Jej córka 13 lat, to uciekła pod drzwi i przeżyła – opowiada.

Ze 20 metrów od domu

Przy obejściu są dwa podwórka, jedno zamknięte, drugie otwarte. Wilki porwały psa z otwartego podwórka, 15-20 metrów od domu.

Mężczyzna wspomina, że zimą widział w pobliskim lesie ślady, które nie wyglądały na trop psa. - Na internecie patrzyłem: „kurde, wilk”. Ale kto się spodziewał, że on tak blisko podejdzie? – mówi.

Zdaniem myśliwego

Mężczyzna powiadomił sąsiadów i sołtysa. Na miejsce przyjechał Janusz Barszcz, myśliwy i były radny.

- Z tropów wynika, że to były dorosłe wilki – mówi. - Jak jest stado psów, to każdy jest inny. Jeden mały, drugi duży, jeden graniasty, rudy i tak dalej. Mieszkaniec Siedlisk widział, że wszystkie są takie same, to wskazuje na wilki – dodaje.

Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki

Myśliwy podkreśla, że warto zwrócić uwagę na to, jaką mamy teraz porę roku.

- Młode wilczęta mają w tej chwili trzy miesiące, rodzą się w kwietniu. Podejrzewam, że te wilki mają młode, bo jest tam para alfa i młodsze osobniki. Wilki mają swój teren o zasięgu do 50 km². Ja uważam, że to są wilki z Gułowskiego Lasu. I mogą być z Jaty. A tutaj przychodzą na polowanie, bo one teraz noszą w żołądkach pokarm młodym szczeniakom. Zabijają zwierzynę, najadają się i wracają tam, bo dla wilka 15-20 km to jest rap-

tem dwie godziny. Z reguły przy gnieździe, gdzie te małe wilczęta odchowują, nie robią dużej poruty. Tylko wypadają daleko. Najadają się, przychodzą do szczeniąt i zwracają ten pokarm. Matka przecież nie złapie sarny i nie poniesie pięć kilometrów. A młode są jeszcze za małe, żeby chodzić – mówi.

Już kilka spotkań

Janusz Barszcz opowiada, że w okolicy Siedlisk miał już ze sześć spotkań z wilkami. Zapewnia, że odróżnia trop wilka i trop psa. Ma 32 lata stażu łowieckiego.

- Już od marca widuję tropy tych wilków – pięciu lub sześciu. Od strony Świderek widziałem na wejściu do lasu, od strony Soból. Widziałem tropy dwóch wilków polujących w lesie. Widuję pojedynczą waderę, samicę wilka, jest trochę kulawa na tylną nogę, na kolonii Helenów, Bystrzycka, tu ją widziałem na Wólce, a teraz na ulańskim – mówi.

- Znajomy widział w Woli Bobrowej, od strony Oszczepalina, jak wilczyca cztery szczeniaki prowadziła w dzień. Jak polowaliśmy w okolicy poligonu w Jacie i świeży śnieg był, to wilkami było schodzone w lewo i w prawo. Dwa lata temu na fotopułapkach się nagrało, jak ktoś orał i wilki przyszły normalnie do orki, na myszy. To taki łatwy łup. Lisy o tym wiedzą i wilki też o tym wiedzą – opowiada.

- Wilków przybywa z roku na rok, ale póki co jeszcze tutaj nam nie zagrażają. Ale trzeba zabezpieczać zwierzęta domowe – podsumowuje.

GINA OSTRZEGA!

W związku z obecnością wilków gmina Wojcieszków wydała ostrzeżenie.

WILKI SĄ WIDYWANE NA TRASIE OSINY - STOCZEK ŁUKOWSKI

O wilkach opowiedziała nam także mieszkanka gminy Stanin:

- W styczniu pierwszy raz widziałam wilki, jak jechałam samochodem. Jak zaczyna się las na Nowiny, zaraz za Wojcieszkowem, w lewo jest droga na Wole Bobrową. Po prawej są pola i tam w polach jest dom i obok las. Przy tych zabudowaniach w styczniu widzieliśmy wilka, siedł sobie polem. Jak zawróciliśmy za nim, to uciekł w ten las. Właśnie, koło tych domów. Mąż jeździł codziennie trasą Osiny-Stoczek. No i tam po prostu wilki sobie przechodziły przez jezdnię na Stoczek, to była miejscowość Turzec, las przed skrzyżowaniem na Nową Guzówkę – opowiada.

KOZY I GRZYBY

Kobieta mówi, że jak się dowiedziała o porwaniu psa przez wilki, to przestał wyprowadzać kozy na pole. - Trochę niepokój zawsze jest, nie? Wie Pani, mieliśmy miejsce na grzyby w lesie sarnowsko-siedliskim. Zawsze co roku o tej porze już się jeździło do lasu. To już teraz nie pojedę - dodaje.

Władze gminy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, niedokarmianie wilków, trzymanie psów w pomieszczeniu lub kojcu, zabezpieczanie zwierząt gospodarskich.



Kazimierz Żmuda,
zastępca Nadleśniczego
Nadleśnictwa Łuków

WILKA MAMY WSZĘDZIE

Wilka mamy na terenie całego powiatu, jest dokąd nie wszędzie. W każdym kompleksie leśnym, czy jest tam na stałe, czy przechodzi. To zwierzę migruje na duże odległości, ale jest wiedziane w całym powiecie.

WYCOFAĆ SIĘ I NIE PRZESZKADZAĆ

W lesie możemy przypadkowo natknąć się na wilka. Takie zdarzenia miały miejsce i będą się powtarzać. Po prostu w tym momencie należy się wycofać cicho z lasu i nie przeszkadzać. Nie jest problemem spotkanie samego wilka, ale jeśli trafimy na grupę trzech czy czterech wilków uczujących przy jedzonej sarnie, to mogą nas potraktować jako konkurenta. Wilk to dzikie, drapieżne zwierzę. Nie trzeba go demonizować, ale też nie można mówić, że to sympatyczne zwierzątko, taki większy piesek. To nie jest ani pupilek, ani to nie jest bestia, która czatuje na każdego. Może być groźny w pewnych warunkach. Normalnie, jeżeli zwierzę poluje w stadzie, to nie będzie atakowało człowieka. Ale jeżeli trafi się chory osobnik albo odrzucony przez stado, który będzie głodny, to skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby coś zjeść. Taką okazją mógłby być piesek. Może być też małe dziecko, które będzie samo na grzybach.

Należy mieć do wilka szacunek i respekt. Nie stanowi on w tej chwili zagrożenia dla człowieka, ale należy się liczyć z tym, że zmieni swoje upodobania co do pokarmu, jak np. w Bieszczadach, gdzie ludzie psów praktycznie nie wypuszczają z kójców na noc. Tam po prostu pieski są zjadane na bieżąco.



Marcin Kurek,
wójt gminy Wojcieszków

MUSIMY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Do Urzędu Gminy Wojcieszków dotarła informacja, że w okolicach Siedlisk pojawiły się wilki. Wydany został komunikat informujący o tym fakcie. Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na swoje możliwości, tj. wielkość, szybkość czy inteligencję, wilk może być niebezpieczny dla człowieka, jednak myślę, że powinniśmy podejść do tego ze spokojem. Wilk jest z natury płochliwym zwierzęciem i unika kontaktu z człowiekiem. Spotkania człowieka z wilkiem mają co najwyżej charakter incydentalny i nie ma potrzeby podsycać negatywnych emocji. Nie zmienia to faktu, że musimy zachować szczególną ostrożność, dlatego prosimy o przestrzeganie zasad, które ograniczą możliwości kontaktu z tym dzikim zwierzęciem.

PROSIMY O PRZESTRZEGANIE ZASAD

Nie zostawiać niezabezpieczonej żywności lub jej resztek w okolicach naszych posesji. Zabezpieczać zwierzęta domowe i gospodarskie w sposób uniemożliwiający ich kontakt z dziko żyjącymi zwierzętami. W przypadku dostrzeżenia wilka należy w sposób spokojny się oddalić. Jestem przekonany, że tak jak nagle się pojawiły, tak równie szybko odejdą, a ich obecność była spowodowana wędrówką z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Wilk to niecodzienny widok, stąd pojawiający się przed nim lęk, jednak myślę, że możemy spodziewać się zdecydowanie szybszego jego wycofania w obliczu spotkania z człowiekiem niż jakiegokolwiek aktu agresji z jego strony.

Witamy na świecie!



Tosia Karwanecka, Rossosza, pow. bialski
ur. 7 sierpnia, g. 11:05, 3,90 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Maciej
Rodzeństwo: Zosia (7 lat), Marysia (4 lata)



Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4035 g, 58 cm
Rodzice: Irmína i Łukasz
Rodzeństwo: Czarek (11 lat), Iga (8 lat)



Tymon Mazurek, Kostry, powiat parczewski, gmina Milanów
ur. 6 sierpnia, g. 01:37, 3,33 kg, 56 cm
Rodzice: Łucja i Paweł
Rodzeństwo: Gabryś (9 lat), Aleksander (2,5 r.)



Jaś Piesta, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 4 sierpnia, g. 19:19, 3710 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marek
Rodzeństwo: Ada (6 lat), Marcel (5 lat), Michał (2 lata)



Daria Wójtowicz, Lubartów
ur. 10 sierpnia, g. 10:59, 3,90 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Patryk
Rodzeństwo: Kaja (1,9 r.), Nadia (6 lat)



Tymuś Grzywaczewski, Nowodwór Piaski, gm. Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 9:47, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Brat: Ignas (4 lata)



Oliwia Pańkowska, Kostomłoty, pow. bialski
ur. 8 sierpnia, g. 12:18, 3440 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Marek
Rodzeństwo: Julia i Kornelia

Na świat przyszedł Janek



Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, gm. Komarówka Podl.,
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4030 g, 58 cm. Rodzice: Irmína i Łukasz.
Rodzeństwo: Iga i Czarek



Noemi Gil, Radzyń Podlaski
ur. 2 sierpnia, g. 11:50, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Julia (3 lata)



Julia Galek, Łęczna
ur. 6 sierpnia, g. 11:28, 3480 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia i Marcin



Michalina Sobolewska, Biała Podlaska
ur. 6 sierpnia, g. 11:53, 2,90 kg, 51 cm
Rodzice: Paula i Rafał
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)



Nikodem Wrzosek, Łukówiec, gm. Firlej
ur. 9 sierpnia, g. 23:30, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Brat: Jakub (10 lat)



Alicja Fijałkowska, Turka, pow. lubelski
ur. 9 sierpnia, g. 12:16, 3910 g, 56 cm
Rodzice: Angelika i Adrian
Siostra: Amelia (3 lata)



Natan Siemiński, Horodyszcze, pow. bialski
ur. 2 sierpnia, g. 9:28, 3130 g, 53 cm
Rodzice: Aneta i Milo
Rodzeństwo: Mira (3 lata)



Oliwia Żukowska, Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 4:54, 2740 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Krzysztof
Brat: Wiktor (3 lata)



Szymon Polak, Lubartów
ur. 7 sierpnia, g. 14, 3060 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Damian



Olek Ogórek, Michałówka, gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 5 sierpnia, 20:13, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Leszek



Nadia Świdarska, Majdan Kozłowiecki
ur. 31 lipca, g. 5:08, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Paweł

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji
Ewa Jaszczał



Brysia, Janina Walczyk, Granice



Alvinka, Oliwia i Lenka Zielińskie, pow. lubartowski



Królowa psich kibiców, redakcyjna maskotka



Aslan, Amelia Podnieśńska, Bojanówka



Mruczek i Łatek, Anna Granat, Michów



Armin, Tadeusz Wójtowicz, Lubartów



Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. I)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem



Zgliszcząca wsi Ruda - dzisiaj w gminie Serokomla w powiecie łukowskim. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi. Niszczono zabudowania i zapasy tak, żeby nic nie wpadło w ręce wchodzących wojsk przeciwnika



Wojska austro-węgierskie przechodzące przez most, być może pod Jeziorzanami

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyciekana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalanej ziemi”: legionieści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wiele żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

Pierwsza Wojna Światowa (zwana Wielką Wojną) wybuchła 28 lipca 1914 r. Już miesiąc później (27 sierpnia) z inicjatywy polskich stronnictw politycznych stacjonujących w Galicji utworzono Legiony Polskie. Składały się one z mniejszych, zjednoczonych organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego czy Polskich Drużyn Strzeleckich. Legiony od dnia założenia stanowiły formację Armii Austro-Węgierskiej, stając do walki przeciw Armii Carskiej.

Prześledźmy szlak Legionów Polskich przez miejscowości Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej w pierwszej połowie sierpnia 1915 r., odtworzony z źródeł archiwalnych i pamiątek legionistów.

Walczyli i notowali w okopach

Losy legionistów i przemarsz przez kolejne miejscowości opisywali żołnierze 1. Brygady, m.in. August Krasicki, Seweryn Romin, Tadeusz Kasprzycki, ks. Henryk Domino, ks. Józef Panaś, Stanisław Żmigrodzki, Wacław Lipiński, Roman Starzyński, Wilhelm Wilczyński, Wacław Budzyński, Wincenty Solek, Wiktor Mondalski, Marian Dąbrowski. Zaś w 4. Pułku Piechoty pamiątki bądź dzienniki prowadzili m.in. Władysław Orkan, Stanisław Mirek i Józef Andrzej Teslar. Proste, aczkolwiek rzeczowe zapiski są cennym źródłem informacji o szlaku żołnierskim, ale również opisują wojenne losy mieszkańców i wiosek.

Wmaszerowali na Ziemi Łukowskie 10 sierpnia

Wieczorem 9 sierpnia Legionieści dotarli pod Wieprz, gdzie natknęli się na spalone mosty. Pierwszą wioską dawnego powiatu łukowskiego, przez którą 10 sierpnia przemarszowała 1. Brygada i 4. Pułk Piechoty były spalone Łysobyki (obecnie Jeziorzany), przeprawiając się około 5:00 przez prowizoryczny most pontonowy nad Wieprzem. Kolejne wioski przemarszu 4. Pułku to Przytoczno, Krępa, Stoczek, Wygnanka. Pierwszy batalion 4. Pułku przeszedł przez Stoczek i Poizdów na talczyńskie groble oraz stawy, w kierunku cofającego się nieprzyjaciela; 2. batalion pozostał w rezerwie, zaś 3. batalion skierowano na pogo-

rzelisko wsi Ruda. W okolicach Talczyna Czwartacy przechodzili obok rozległego terenu bagiennego (prawdopodobnie przez podmokłą dolinę Czarnej), przez co legionieści mieli odsłoniętą flankę i byli narażeni na ostrzał Moskali z przeciwnej strony mokradeł. Rosjanie usunęli się na północno-wschód, bowiem wcześniej przygotowano skuteczne pozycje obronne. Folwark w Talczynie został doszczętnie spalony, wieś spłonęła w większej części, a most rozebrali Rosjanie. Przy folwarku w wyniku pożogi uległo zniszczeniu kilkanaście stert zboża i kilkaset korców wymłóconego ziarna. Z kilkunastu stawów stanowiących gospodarstwo rybne, Moskale spuścili wodę i wybrali ryby. Czwartacy kierowali się lasem ku Woli Osowińskiej, gdzie ukrywali się Kozacy.

Brygada Piłsudskiego w walkach

Również 10 sierpnia 1. Brygada wkroczyła do Łysobyków, przechodząc przez folwark Annapol, Talczyn, Serokomla i Rudą. Wymęczeniu, prowadząc przedpołudniowe walki w Serokomli, Hordzieże, Rudej, Wólce oraz Talczynie. Kawaleria i piechota walczyła około 13:00 w Bronisławowie. Nocleg z 10 na 11 sierpnia 1. Brygada urządziła w Bronisławowie. Nazajutrz legionieści ujrzeni zgliszczą wsi Oszczepalin, dodatkowo zniszczonej walkami. O 10:00 doszli do wsi Ciężkie, mijając zagrody kolonistów po dawnym, rozparcelowanym folwarku, a także do wiosek Hermanów i Stanisławów. W mel-

dunku Legionu Polskiego nadanego w Hermanowie 11 sierpnia o 12:45 czytamy, że „Nieprzyjacieli [Moskale, przyp. aut.] obsiadł wzgórze na lewym brzegu Bystrzycy, tj. na północny wschód; nasze wojska zbliżają się do Soból; obecnie rozpoczął się ogień karabinowy i armatni, ale bardzo rzadki”.

Czwartacy obronili Wolę Osowińską

10 sierpnia od 15:00 miał miejsce atak Czwartaków na Wolę Osowińską, okupowaną przez Kozaków. Pomimo złych warunków terenowych i ogromnej rozległości linii tyralierskich oraz braku odpowiednich rezerw, po krótkim ostrzale i energicznych marszach kapitan Galica z 4. Pułku zajął wioskę. Na ogień trwających w okopach Kozaków i karabinów maszynowych odpowiedziano strzałami Czwartaków, wyparto Rosjan na linię Bystrzycy i uratowano wieś od spalania. Atak na Wolę Osowińską był jednym z efektywniejszych epizodów letniej ofensywy 4. Pułku Piechoty, wycieńczonej, zakończonej 3 sierpnia, bitwą pod Jastkowem. Galica odpoczął chwilę w miejscowym dworze. Budynek opisano jako pańską i bogatą rezydencję, otoczoną rozkosznym parkiem, nowoczesnymi oficynami, a w pobliżu znajdowała się kaplica. Część wyposażenia mieszkalnego schowano, resztę rozgrabili Moskale. W ściany Rosjanie ciskali kałamarzami z atramentem, bowiem dzień wcześniej stacjonował tam sztab dywizji rosyjskiej. Na nocleg z 10 na 11 sierpnia Czwartacy

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty: łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) – rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturm. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego. Wśród nich znajdowali się Kozacy, którzy stosując taktykę spalanej ziemi, bestialsko puszczali z dymem zagrody chłopskie i folwarczne

Władysław Orkan pod Łysobykami (dziś Jeziorzany) zapisał: „Wykwitujące łuny pożarów znad Wieprza oznaczały odwrót Rosjan. Na ciemnym obrysie widnokręgu rozpałały się ogniska, żar płomieni”

rozlokowali się następująco: 1. batalion zajął 3-kilometrowy odcinek pod Wolą Osowińską, 2. batalion stacjonował w Bronisławowie, 3. batalion w folwarku Filipin, zaś sztab odpoczywał w folwarku Jądwigu.

Spokojna noc z 11 na 12 sierpnia

Nazajutrz Czwartacy ruszyli przez spalony Oszczepalin do wschodniej części Ciężkowoli (obecnie Ciężkie) jako rezerwa austriackiej dywizji. Pierwsza Brygada pozostała na noc w zachodniej części wsi Ciężkie, Hermanowie i Stanisławowie. Ks. Józef Panaś

zapisał: „Ludność przysłuchiwała się naszej rozmowie, dziwiąc się, że po polsku mówimy, gdyż straszono, że przyjdą Niemcy, którzy wszystkich wyrzną. Gdy się jeszcze dowiedziano, że w Legionach są i księża katolicy, rozwiązały się języki i zaczęły się skargi na to, że Moskale pozabierali krowy i konie, a płacić obiecywali aż w Brześciu Litewskim. Rosjanie uprowadzili także z tej okolicy wszystkich chłopców w wieku popisowym, a nawet i dziewczęta zabrali do robót fortecznych do Brześcia”.

cdn.

Hubert Grzywacz
REG

Ziemia gromadzi prochy. Śladem po wojnie zostają cmentarze

Żołnierze z sierpnia 1915 roku leżą obok siebie

Zarówno armie niemiecka jak i rosyjska w 1915 roku znacznie różniły się od tych, które zwały się w boju dwóch zbrodniczych krajów w 1941 roku. Jednym z powodów są pochodzące z tego czasu cmentarze: postępujące w ślad za jednostkami bojowymi wyspecjalizowane oddziały niemieckie zakładały nekropolie, na których z równą starannością i szacunkiem chowały obok siebie żołnierzy swoich i przeciwnika.

Pierwsze natarcie CK Armii na Rosjan miało miejsce w sierpniu 1914 roku. Wykorzystując przewagę w szybkości mobilizacji oddziały monarchii Habsburgów uderzyły z południowego wschodu. Największym starciem była bitwa pod Kraśnikiem, która pochłonęła wg. niektórych szacunków nawet 100.000 zabitych i rannych. Znacznie większa jednak była operacja o rok późniejsza, w efekcie której, po przełamaniu frontu w maju 1915 roku pod Gorlicami, wyparto Rosjan daleko w głąb Imperium.

2000 nieoprzeżanych pod Tuliłowem

Żeby umożliwić bezpieczny odwrót stoczono kilka bitew opóźniających. Do intensywnych starć doszło pod Lubartowem oraz w dolinie Tyśmienicy pod Ostrowem Lubelskim. Na północnej Lubelszczyźnie największe starcie rozegrało się pod Międzyrzeczem Podlaskim, w ówczesnej wsi Tuliłów. Za postępującymi oddziałami rosyjskimi posuwały się 16. i 35. dywizja austro-węgierska. Nieco na południe od Międzyrzecza operowała jeszcze 37. brygada artylerii. W większości oddziały te złożone były z Węgrów. Na północ od Międzyrzecza, w Próchnkach stały oddziały niemieckiej Landwehry, ale nie brały udziału w samej bitwie. Pierwszy atak zepchnął obrońców tylko nieznacznie, utrzymali się na linii wsi Misie. Dopiero w dniach 14-16 sierpnia udało się zamknąć kleszcze wokół miasta. Rosjanie wycofali się w kierunku Łukowa i Siedlec. Postęp wojsk austro-węgierskich był tak szybki, że na polu walki zostało niepochoowanych ok. 2000 ciał żołnierzy obydwu armii. Służby sanitarne, zwłaszcza po stronie Państw Centralnych w takich chwilach stawały przed skrajnie trudnym zadaniem. W upale ciała rozkładały się błyskawicznie, więc trzeba było działać w trybie ekspresowym.



W osi nekropolii na Łapiguzie wybudowano drewnianą kaplicę, wyróżniającą się smukłą wieżą nad przedsionkiem. We wnętrzu na boazerii wypisane były wszystkie nazwiska pochowanych w jej cieniu wojaków.

Zidentyfikować, pochować, zapisać

Poległych chowano w bezpośredniej bliskości miejsca śmierci, bez trumien, jeśli to możliwe w pojedynczych grobach. Jeśli sytuacja wymuszała pochówek zbiorowy, zachowywano odrębność armijną. Jednocześnie sporządzano szczegółową dokumentację. W wypadku żołnierzy rosyjskich było to dość utrudnione, bo wielu nie miało przy sobie żadnych papierów. Nawet jeśli były, to zawierały informacje np. o stanie cywilnym i wyznaniu, ale już nie datę urodzenia... Niemcy dbali nawet o wygląd grobów oficerów (mieli w tym celu specjalną artystyczną komórkę). Mniej staranni byli Austriacy, jeszcze mniej Rosjanie ale na Lubelszczyźnie raczej rzadko, wycofując się na wschód, mieli okazję spełnić obowiązek.

Ekshumacje na cmentarzu wojennym

W niedługim czasie po ustaniu działań wojennych do akcji wkra-

czały wyspecjalizowane oddziały „porządkowania pola walki”. Usuwano sprzęt, zabezpieczano ujęcia wody pitnej oraz ewidencjonowano pochówki. Jesienią 1916 roku zaczęły powstawać cmentarze: wykupywano grunty, rysowano projekty, zaczynano dokonywać pierwszych ekshumacji i przenosin. Przy pracach wykorzystywano ludność miejscową, której płacono za to przydziałami wódki, tytoniu oraz niewielkimi kwotami pieniędzy. Znamy szacunek, ilu żołnierzy wszystkich spoczęło w grobach żołnierskich na terenie guberni lubelskiej (podał to p. Ryszard Maleszyk). Jest to łącznie ok. 90 tys. osób.

Łapiguz koło Łukowa: z czarnym orłem niemieckim i dwugłowym rosyjskim

Jedną z najlepiej zachowanych nekropolii z tego czasu jest cmentarz w Łapiguzie (dziś część Łukowa). Jego pierwszymi „lokatorami” byli żołnierze rosyjscy z przełomu XIX i XX wieku. Liczny garnizon posiadał własny lazaret i cerkiew,



Demetr Łukacz, zapewne poległy bądź śmiertelnie ranny w czasie wielkiej ofensywy latem 1915, sądząc z imienia i nazwiska mógł być rusińskim górąlem z Karpat, oficjalnie poddanym Królestwa Węgier



więc chowani byli tu żołdaci z całej okolicy. Co ciekawe, nie byli oni wyłącznie wyznania prawosławnego: w 1878 stacjonowały tu nawet sotnie I Dagestańskiego (!) Pułku jazdy nieregularnej, którego żołnierze wyznawali islam. Po wybuchu wielkiej wojny na Łapiguz zwożono żołnierzy z całego frontu. Cała operacja była nad podziw dobrze zorganizowana: specjalny komitet oraz generał-gubernator wydawali przepisy określające procedury pochówków, wygląd pomników itd. We wrześniu 1915 r. na Łapiguzie ulokował się garnizon niemiecki. W 1917 r. uporządkowano cały teren, wydzielono miejsca na kwatery poległych żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich i austro-węgierskich. Jednym i drugim wystawiono porządkne, kamienne, wykonane z piaskowca sztylowieckie, okazałe pomniki. Dziś obydwa już nie istnieją, ale wyraźnie widoczne są miejsca, w których stały. Układ pochówków wewnątrz kwater, na początku doskonale uporządkowany, z czasem, z racji na ilość pochówków, robił się coraz bardziej chaotyczny.

Do dziś z tego okresu zachowały się równe rzędy imiennych i bezimiennych, indywidualnych i - rzadziej - zbiorowych pochówków. Zwłaszcza w wypadku tych opisanych jako austriackie można z brzmienia imion i nazwisk domniemywać, że pomiędzy Austriakami sensu stricto leżą tu Węgrzy oraz żołnierze z Bałkanów. Było to w tym momencie jedno z największych miejsc pochówków - w latach 20. doliczono się 208 żołnierzy armii austriackiej, 1009 - rosyjskiej, 36 - niemieckiej i 548 żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej. Przez całe lata trzydzieste sukcesywnie przeprowadzano na nim prace remontowe i konserwacyjne, z budową nowych nagrobków (nawiązujących stylem np. do Krzyża Żelaznego) włącznie. Wyraźnie oznaczonych jest w tej chwili w dziesięciu alejkach 191 mogił.

Wspólny cmentarz w Grabowcu

VIII Korpus Austro-Węgierski nacierał od Radzyna do Międzyrzecza

Ciekawym i wyjątkowym jest fakt, że Niemcy w Łukowie oddzielny pomnik, w formie przypominającej minaret drewnianego słupa, wzniesli rosyjskim żołnierzom wyznania muzułmańskiego. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen” (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). W latach sześćdziesiątych obiekt przekazano do Muzeum Lubelskiego

Cmentarz wojenny po bitwie w sierpniu 1915 roku w Tuliłowiu założyli dopiero Niemcy, którzy posuwali się za linią frontu. W ostatnich latach miejsce pochówku zostało zrewitalizowane, m.in. dzięki wsparciu Niemców i strażaków z Tuliłowa. Drugi cmentarz wojskowy z tego okresu znajduje się w odległości kilku kilometrów, na granicy wsi Łyniew i Krzywica

Zdarzają się też przypadki, które trudno określić niż zadziwiające. Z dawnego cmentarza przy szpitalu wojskowym z Białej Podlaskiej został tylko głaz z wykutym szwabachą fragmentem wiersza. Do drugiej jego strony przykręcono tablicę ku czci 25-lecia NSZZ Solidarność...

po osi szosy. Do krwawego starcia doszło na wysokości Grabowca. Umierali jedni i drudzy, dzielni byli jedni i drudzy ale to Węgrzy z 37. Dywizji Kawalerii byli dzielni o chwilę dłużej.

Ofiary pochowano niedaleko miejsca boju, przy dzisiejszej krajówce nr 19. Cmentarz, na którym leżą Madziarzy i pewnie Rosjanie, otoczono wałem, oznaczono kwatery grobowe. Nawet dziś można je zidentyfikować. Nie był to jednak ostatni pochówek w tym miejscu. Miejscowa tradycja przekazuje, że kolejnych żołnierzy nekropolia w Grabowcu przyjęła w roku 1920. Wtedy, niemal równie mocno, później, kawaleria majora Jaworskiego goniła tędy bolszewików. Polskie straty były niewielkie, ruskie znaczne. Nie wiemy o żadnym innym cmentarzu wojskowym w okolicy, więc możliwe jest, że grabowiecka ziemia gromadzi prochy przedstawicieli znacznie większej liczby narodów niż przypuszczamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

Mało kto się spodziewał, że przebudowana drużyna pierwszoligowego Górnika tak dobrze zacznie sezon. W sobotę łącznianie pokonali na własnym stadionie Polonię, odnosząc trzecie zwycięstwo w czwartym meczu bieżących rozgrywek. Fenomenalną serię podtrzymał Damian Warchoł.

Do sobotniego meczu w Łęcznej Górnik i Polonia podchodziły w zupełnie innych nastrojach. Zieloni-czarni jako wicelider tabeli Betclia 1. Ligi, mając na koncie dwie wygrane i remis. „Czarne Koszule” do starcia z łącznianami mieli w dorobku tylko punkt i ani jednego strzelonego gola.

Spotkanie „Górnicy” zaczęli kapitalnie. Najpierw piłkę na własnej połowie stracił Kamil Orlik, ale za chwilę pomocnik odzyskał futbolówkę przed



Pavol Stano

trener Górnika

Po zmianach mecz nabrał rumieńców

Jest bardzo duże zadowolenie, bo strzeliliśmy trzy gole, a mogliśmy zdobyć jeszcze więcej bramek. Myślałem, że w pierwszej połowie będziemy więcej biegali. Są takie momenty, które nas zmartwiły. W drugiej połowie, po zmianach, mecz nabrał rumieńców. Było dużo faz przejściowych, zawodnicy czuli się dobrze, potrafili szukać prostopadłych piłek. To było widowiskowe. Szkoda tej straconej bramki w końcówce meczu, która ostudziła emocje u nas na ławce i na trybunach. I tak fajnie, że trzy punkty zostały w Łęcznej.

swoim polem karnym i postąpił do przodu, do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika zszedł do środka, minął Souleymana Cissé, byłego gracza zielono-czarnych, a potem pięknie i skutecznie przemierzył zza szesnastki Polonię.

W 35. minucie mogło być 2:0, jednak strzał z pola karnego Damiana Warchoła obronił Mateusz Kuchta. W pierwszej połowie warszawianie nie byli natomiast w stanie odpowiedzieć Górnikowi żadną klawirną sytuacją do zdobycia bramki.

Zaraz po przerwie w słupek bramki Polonii trafił Banaszak, oddając strzał głową z odległości jedenastu metrów. W 55. minucie zielono-czarni dopięli swego i to po kapitalnej akcji. Dośrodkowanie z głębi boiska trafiło do Branislava Spáčila, ten zagrał z pierwszej piłki na środek pola karnego do Warchoła, który pięknym wolejem wpakował futbolówkę do siatki „Czarnych Koszul”. Zawodnik kontynuuje więc fenomenalną

serię - strzelił gola w czwartym kolejnym meczu w tym sezonie i jest liderem klasyfikacji strzelców Betclia 1. Ligi.

Po meczu było już 65. minucie, gdy po szybkiej kontrze „Górników” Warchoł wyłożył piłkę Banaszakowi, a ten z zimną krwią wykończył akcję i zrobiło się 3:0 dla gospodarzy.

Fryderyk Janaszek powinien strzelić gola na 4:0, lecz wprowadzonemu po przerwie piłkarzowi „Górników” zabrakło precyzji w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii.

Niemoc goście przełamali dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry, kiedy to Bartłomiej Poczo-but dobił strzał kolegi z zespołu, zdobywając pierwszą bramkę dla Polonii w tym sezonie. Było już zdecydowanie zbyt późno, by piłkarze „Czarnych Koszul” mogli jeszcze powalczyć o dobry wynik.

Górnik wygrał z Polonią 3:1 i ma już dziesięć punktów. Łęcznianie pozostają więc w czubie tabeli Betclia 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa 3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 15', 64', Warchoł 55' - Poczo-but 90'.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Spáčil (58' Roginić), Malamis (68' Janaszek), Deja (68' Żyra), Warchoł (73' Traoré), Orlik (58' Ogaga) - Banaszak.

Polonia: Kuchta - Predenkiewicz (64' Wojciechowski), Cissé, Szur, Kołodziej (73' Hoxhallari), Durmuş - Koton (64' Zawistowski), Poczo-but, Bajdur (73' Auzmendi) - Kobusiński, Zjawiński (73' Kluska).

Żółte kartki: Szabaciuk, Deja - Poczo-but, Zjawiński, Bajdur, Cissé, Hoxhallari. Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Dominik Smagała

Piękny gol na wagę wygranej

Ale, niestety, zdobyty przez zawodnika gospodarzy.

O losach spotkania Wisły na boisku Hutnika Kraków przesądził Patrik Mišák. Zawodnik pozyskany z Wieczystej Kraków huknął z pierwszej piłki po rzucie różnym i Jan Szpaderski musiał sięgać do siatki.

Mecz mógł zacząć się dla naszych pomyślnie. Przed upływem pierwszego kwadransu bliski szczęścia był Bartosz Guzdek, ale nie trafił w światło bramki głową. Niedługo później nad poprzeczką strzelał Kamil Kargulewicz. Hutnik mógł odpowiedzieć. O centymetry pomylił się zawodnik, który w przeszłości występował w Ekstraklasie. Marcin Budziński trafił w słupek.

Po zmianie stron najlepszą okazję do wyrównania miał Kamil Kumoch, ale świetnie między słupkami spisał się Dorian Frątczak. W doliczonym czasie gry po centrze Budzińskiego Igor Tarasovs trafił w poprzeczkę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy 1:0 (0:0)

Bramka: Mišák 55'.

Hutnik: Frątczak - Soprych,

Tarasovs, K. Głogowski, Jania (79' Hoyo-Kowalski), Słomka (86' Górski), Urbańczyk, Mišák (90+2' Kędziora), Budziński, Rakels (80' Sowiński), M. Głogowski (46' Belycz).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (76' Stromecki), Gałązka (76' Zych), Piątek (60' Koziej), Wiktoruk, Kumoch (84' Łuczuk), Zylla (76' Szymanek), Guzdek.

Żółte kartki: Soprych, Budziński, Słomka, K. Głogowski - Guzdek, Wiktoruk, Waliś.

Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Było blisko...

Niestety, zawodnicy Dumy Powiśla ulegli 2:3 Chojniczance Chojnice w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski.

Co ciekawe, minuty zaliczyło aż ośmiu młodzieżowców z Wisły. Puławianie byli w stanie dogonić rywali, ale chwilę później po rzucie karnym Michała Biskupa musieli pogodzić się z porażką.

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy 3:2 (2:0)

Bramki: Boczek 2', Kamiński 20', Biskup 68' (k) - Gałązka 56', Kumoch 65'.



Puławianie ponownie musieli pogodzić się z przegraną

Wisła: Szpaderski - Kabaj, Śledzicki, Waliś, Gałązka (81' Brykowski), Zych, Zylla, Kumoch, Łuczuk (84' Kielucki), Szymanek (58' Koziej), Fyk (58' Kozdroń).

Żółte kartki: Kozina, Bąkowicz, Pikul - Łuczuk, Waliś.

Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ
Chojniczanka - Wisła 3:2
Podbeskidzie - Stomil 2:0
Zagłębie - Sandecja 0:1
Pogoń S. - Lech II 0:2
Kotwica - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:2
Stal St. - Olimpia E. 4:2
Polonia B. - GKS Jastrzębie 2:0
Radunia - ŁKS II 1:2
Hutnik - Zagłębie II 4:1 (pd)

Koziej w Wiśle

17-latek został nowym graczem Wisły Puławy.

Sebastian Koziej został wypożyczony do II-ligowca do końca sezonu. Umowa zawiera opcję skrócenia pobytu po rundzie jesiennej. 17-letni pomocnik zadebiutował w zespole w meczu pucharowym z Chojniczanką Chojnice.

Doświadczenie w Wiśle

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 30-letni pomocnik został już zgłoszony do rozgrywek Betclia II ligi.

Stromecki w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu



Marcin Stromecki ma być dużym wzmocnieniem Wisły (fot. Górnik Łęczna)

występował w czwartoligowym Hutniku Warszawa. Jesienią występował w drugoligowym Stomilu Olsztyn. Jest defensywnym pomocnikiem.

Swoją przygodę z piłką rozpoczynał w Rotavii Nieporęt. W swojej karierze reprezentował barwy: GKP Targówek, rezerw Legii Warszawa, Siarki Tarnobrzeg, Pogoni Siedlce, Górnika Łęczna, Skry Częstochowa, GKS-u Katowice. Na swoim koncie ma ponad 130 spotkań na poziomie II ligi oraz 85 na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Na obu poziomach strzelił 8 bramek.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4 KOLEJKI

Arka - Znicz 1:1
Górnik - Polonia 3:1
Miedź - ŁKS 1:0
Warta - Stalowa Wola 1:0
Chrobry - Tychy 0:0
Pogoń - Termalica 1:2
Kotwica - Stal 1:3
Odra - Płock 1:2
Wisła - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	4	12	12-1
2	Górniki Łęczna	4	10	7-3
3	Wisła Płock	4	10	7-4
4	Stal Rzeszów	4	9	6-3
5	Znicz Pruszków	4	8	4-2
6	Arka Gdynia	4	7	6-3
7	Miedź Legnica	4	7	7-5
8	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Kotwica Kołobrzeg	4	5	4-4
10	GKS Tychy	4	4	3-3
11	Warta Poznań	4	4	3-6
12	Chrobry Głogów	4	4	3-7
13	Odra Opole	4	3	5-8
14	Wisła Kraków	2	1	1-2
15	ŁKS Łódź	3	1	2-4
16	Pogoń Siedlce	4	1	4-9
17	Polonia Warszawa	4	1	1-7
18	Stal Stalowa Wola	4	0	2-8

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.08.)

Termalica - Ruch, Płock - Pogoń, Tychy - Odra, Stalowa Wola - Chrobry, Stal - Warta, ŁKS - Kotwica, Polonia - Miedź, Znicz - Górnik (18.08., g. 12), Wisła - Arka

DSM

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Hutnik - Wisła 1:0
Polonia - Rekor 5:1
Resovia - Olimpia G. 2:1
Zagłębie II - Zagłębie 0:0
ŁKS II - Chojniczanka 0:1
KKS Kalisz - Wieczysta 0:2
Olimpia E. - Skra 0:1
Pogoń - Świt 4:1
Podbeskidzie - Jastrzębie 1:1
MECZ 3. KOLEJKI
Zagłębie - Resovia 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	4	12	10:2
2	Zagłębie Sosnowiec	4	10	6:2
3	Wieczysta Kraków	4	9	7:1
4	Polonia Bytom	4	9	8:3
5	Chojniczanka Chojnice	4	9	5:2
6	Resovia Rzeszów	4	9	4:3
7	Świt Szczecin	4	7	6:5
8	KKS Kalisz	4	7	4:4
9	Hutnik Kraków	4	6	5:7
10	GKS Jastrzębie	4	5	7:3
11	ŁKS II Łódź	4	4	3:6
12	Rekord Bielsko-Biała	4	3	3:9
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	2	2:5
14	Olimpia Elbląg	4	2	1:5
15	Wisła Puławy	3	1	1:3
16	Zagłębie II Lubin	3	1	1:3
17	Olimpia Gruzdzisz	4	0	2:7
18	Skra Częstochowa	4	-4	3:8

MECZ ZALEGŁY (14.08., godz. 17:00): Wisła - Zagłębie II.

NASTĘPNA KOLEJKA

(18.08., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Świt - Podbeskidzie, Skra - Pogoń, Wieczysta - Hutnik, Chojniczanka - KKS Kalisz, Zagłębie - ŁKS II, Olimpia G. - Zagłębie II, Rekord - Resovia.

mp

REG



INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Wójt Gminy Daniel Grochowski wraz z pracownikami Urzędu Gminy Radzyń Podlaski w dniu 9 sierpnia odwiedził pielgrzymów na trasie tegorocznej Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę pielgrzymujących w grupie 13 (dekanat radzyński i komarowski).



Teledysk o Radzynie podbił serca widzów kina plenerowego

W czwartkowy wieczór na mieszkańców Radzyna czekały trzy atrakcje jednocześnie. Premiera teledysku i piosenki o Radzynie oraz dwa filmy Wakacyjnego Kina Plenerowego!

Teledysk i piosenka o Radzynie bardzo spodobała się widzom. - Czekamy na kolejne nagrania - mówili.
O piosence „Jest Miasteczko...” czytaj na s. 24.



W Wakacyjne Kino Plenerowe to strzał w dziesiątkę



Miasto talentów



Teledysk o Radzynie na ekranie Wakacyjnego Kina Plenerowego



Powitanie widzów, z udziałem m.in. burmistrza Jakuba Jakubowskiego



- Podoba się „Moje miasteczko”?
- Jest super!

Sokół liderem. Główniak wrócił do gry!

Za nami inaugura-
cja Klasy Okręgowej.
Adamowianie wygrali
5:0 z Absolwentem
i zostali pierwszym
liderem. Grom Kąkolew-
nica uległ Agrotexowi
Milanów. Po latach
do składu gospodarzy
wrócił niegdyś jeden
z najlepszych strzelców
ligi - 46-letni Andrzej
Główniak.

Ale wynik!

Świetny początek pracy
w Sokole ma Andrzej Zarzy-
cki. Jego zespół rozbił benia-
minka.

- Za nami bardzo udana
inauguracja. Przy lepiej usta-
wionych celownikach powin-
niśmy wygrać wyżej - mówi
popularny „Zupa”.

Wynik otworzył nominalny
bramkarz adamowian Norbert
Osiał. Podwyższył niezwykle
doświadczony Jarosław Bosek.
Chwile radości miał Łukasz
Kiryło, który skompletował
dublet. To nowy gracz w talii
Zarzyckiego. Zresztą razem
z nim przyszedł z Bad Boys
Zastawie. Kropkę nad „i” po-
stawił Mateusz Baran.

- Dostaliśmy zimny prysz-
nic, który mam nadzieję,
że podziąła mobilizująco.
W pierwszej połowie chcieli-
śmy grać w piłkę, ale tracili-
śmy gole. Sokół był do bólu
skuteczny. Musimy się po-
zbierać, bo za chwilę przyje-
dzie drugi zespół poprzednie-
go sezonu - dodaje Krzysztof
Jędruchniewicz, opiekun ze-
społu z Domaszewnicy.

**Sokół Adamów
- Absolwent
Domaszewnica
5:0 (3:0)**

Bramki: Osiał 12', Jar. Bosek
27', Kiryło 45', 50', Baran 75'.
Sokół: M. Dzido - Miazek,
Osiał (80' Wojtaś), W. Wrzo-
sek, Sokołowski, Jar. Bosek,
Jak. Bosek (15' Kiryło), J.
Nowicki, A. Nowicki, M.
Domański, M. Baran (85'
Ochnik).
Absolwent: Szczygielski
(70' Waśkiewicz) - Józwik
(60' Ośkiewicz), Kudlak, K.
Pioruński (75' Piekarski),
Dudziński (60' M. Kabat),
Nurzyński (75' Plaskowski),
Leszczak, Ksok (60' Śledź),
Skiba, Hołoweńko, Sadło
(70' Żądetek).

Lepszy wynik niż gra

Unia zaczęła od zwycię-
stwa, chociaż nie było łatwo.
- Wynik jest lepszy niż gra.
Początek był bardzo fajny, ale
później Kujawiak sprawił nam
sporo problemów. Ostatni
gwizdek oznaczał wielką ulgę
- mówi Paweł Szlaski.

Jego zespół wygrywał po
zespołowej akcji i strzale
z bliska Arkadiusza Białacha.
Wyrównał Kacper Bednarczyk
po asyście Kacpra Gryczki.
Gospodarzom trzy punkty
zapewnił Radosław Komar,
który z bliska dopełnił for-
malności.

- Zagraliśmy dobry mecz.
Straciliśmy gola po naszym
nieporozumieniu, ale później
moi młodzi zawodnicy spisy-
wali się bardzo dobrze. Szkoda,
że nie skończyło się punk-
tami - dodaje Janusz Całka,
trener Kujawiaka.

**Unia Krzywda -
Kujawiak Stanin
2:1 (2:1)**

Bramki: A. Białach 2', Ko-
mar 43' - Bednarczyk 28'.
Unia: Adamczyk - Szczesny
(46' Hryciuk), A. Chmiel (62'
K. Białach), M. Łukasik, Cie-
ślak, M. Piszcz, Strzyżewski,
Komar (79' Sadło), Filip, G.
Piszcz (74' Kot), A. Białach.
Kujawiak: Kęnder - B.
Szewczak, Siwiec, Abramek,
M. Goławski (80' Konieczny),
S. Osiński (65' Sz. Bielecki),
Lendzion (46' Mi. Skwarek),
Olichwirowicz, K. Stefaniak,
K. Gryczka (65' Ambroziak),
Bednarczyk.

Jedni i drudzy są zadowoleni

ŁKS i Orzeł mają po punkcie.
Gospodarze wygrywali po
trafieniach Cezarego Moś-
cickiego i Damiana Soćko.
Przyjezdni mieli rzut karny
po faulu Mariusza Krasuskie-
go na Piotrze Kuźmie. Bram-
karz ŁKS-u obejrzał czerwoną
kartkę. Aleks Kaliński nie wy-
korzystał „wapna”. Uderzył
obok bramki.
- Pierwsza połowa była
pod naszą kontrolą. Później
Łukasz Ebert popełnił błąd
i straciliśmy gola. Za chwilę
Piotr Kuźma popisał się pięknym
strzałem z 28 metrów
z rzutu wolnego. Kończyliśmy
w podwójnym osłabieniu,
ale mieliśmy piłkę meczową.
W doliczonym czasie gry Pa-
tryk Smyk źle ułożył stopę.

Skończyło się na remisie. Sza-
nujemy punkty - mówi Stani-
sław Chudzik, opiekun ŁKS-u.
- Dla nas punkt to bardzo
dobry wynik. Cieszą gole gra-
czy pozyskanych z Orłąt II -
dodaje Konrad Łabęcki, trener
Orła.

**ŁKS Łazy - Orzeł
Czemierniki
2:2 (2:0)**

Bramki: Mościcki 32', Soć-
ko 40' - Aleksandrowicz 48',
Kuźma 53'.
ŁKS Łazy: M. Krasuski - Do-
mański. Ł. Ebert, Goławski,
Kłębowski (60' Ostojski),
Mat. Ebert, Janaszek (60'
Ponikowski), Rożen, Soćko,
Mac. Ebert (70' Smyk), Moś-
cicki (45' M. Ochnio).
Orzeł: Węgrzyn - Sosnow-
ski, Fijałek, Baryła, Łoziń-
ski, Ładny, Kaliński (80' K.
Krzczkowski), Kuźma,
Orzechowski (60' Cholewa),
Aleksandrowicz, Kołtunie-
wicz (60' G. Krzczkowski).
Czerwone kartki: M. Krasucki
45', za faul, Soćko 80', za
dwie żółte kartki.

Zespół Syty jest syty. Wrócił „Bronek”

Piłkarze z Milanowa wy-
grali na boisku spadkowicza
z IV ligi.
Gola na wagę trzech punk-
tów po strzale głową zdobył
Emil Mazurek. Asystował
Sebastian Ostapiuk. W ze-
spole gospodarzy pojawił się
Andrzej Główniak. 46-letni
„Bronek” postanowił pomóc
Gromowi.

- Nie był to wielki mecz.
Nastawiliśmy się na działa-
nia defensywne. Nieźle to
wyglądało. Szkoda straconej
bramki po stałym fragmencie
gry. Może nie zastrzyżyliśmy
na nic więcej niż punkt, ale
mogliśmy się o niego pokusić
- mówi Robert Różański, tre-
ner Gromu.

- To były słabe zawody
w naszym wykonaniu. Moi
zawodnicy nie podeszli odpo-
wiednio do swoich obowiąz-
ków. Mieliśmy problemy ze
złamaniem Gromu - dodaje
Daniel Syta, trener Agrotexu.

**Grom Kąkolewnica -
Agrotex Milanów
0:1 (0:1)**

Bramka: Mazurek 40'.
Grom: Wójcik - Kanatek,
Grochowski, K. Dobrowolski,

Urbański, Englander (65'
Główniak), K. Król (75' Mróz),
Sz. Dobrowolski, Mielnik,
Ozimiński (65' Tkaczyński),
Łukaszuk.
Agrotex: Kruczek - Reszka,
Kołęda, Pawlak, Sidor, Protaś,
Dobosz (78' Podgajny),
Gil, Romaniuk, Ostapiuk,
Mazurek.

Podlasie II lepsze w derbach

Aż siedem goli obejrze-
li kibice, którzy wybrali się na
mecz Podlasia II z Red Siel-
czykiem.
- Bardzo dobre 60 minut
w naszym wykonaniu. Od
początku meczu przejęliśmy
inicjatywę, utrzymaliśmy
się dłużej przy piłce, jednak
przełożyło się to tylko na jed-
ną zdobytą bramkę do przerwy.
Po zmianie stron zdobyliśmy
cztery gole. Dokonałem sześciu
zmian i Sielczyk zbliżył się do
nas, ale zwycięstwo nie było za-
grożone. Cieszy fakt, że w wy-
ściowym składzie średnia wieku
wyniosła niewiele ponad 16 lat.
To bardzo cenne doświadczenie
i bodziec do rozwoju dla tych
młodych chłopaków - mówi
Maciej Oleksiuk, szkoleniowiec
gospodarzy.
- Gospodarze zanotowali za-
służone zwycięstwo. Mieliśmy
swoje problemy ze składem.
Nie poszło po naszej myśli, ale
walczyliśmy dalej - mówi Michał
Kwiecień, trener przegranych.
- Cieszy dobre rozpoczęcie
nowego sezonu. Warto zauwa-
żyć, że zagraliśmy młodzież.
Jedynym wsparciem był Ezana
Kahsay - dodaje nowy trener
Podlasia II.

**Podlasie II Biała
Podlaska - Red Sielczyk
5:2 (1:0)**

Bramki: Twarowski 27',
Dobruk 51', Grochowski 54',
Wojdat 58', Kahsay 78' - J.
Dorosz 60', 80'.
Podlasie II: Skrodziuk - Sta-
lewski, Sawczuk, P. Chazan
(60' Gryciuk), M. Chazan (60'
Hawryluk), Dobruk, Twa-
rowski (60' Kaszkiel), Lesiuk
(60' Stolarczyk), Wojdat (60'
Fedoruk), Grochowski, Piotro-
wicz (60' Kahsay).
Red Sielczyk: Chomiuk - Li-
twiniuk (46' M. Stelmaszuk),
Rudziński, Skórski, Kowalczyk
(65' Kwapien), Maliszewski
(80' Opolski), Pastuszewski,
Bartosiański (65' Gałązka), J.
Dorosz, Błędowski, Syryjczyk
(80' K. Tarkowski).

Zgodnie z planem

Młodzież z Radzyna Pod-
laskiego nie dała rady jednym
z faworytów ligi.
Zespół Adriana Świder-
skiego dwukrotnie cieszył się
z goli po rzutach karnych.
Faulowali: Karol Migal i Ka-
rol Wierzbicki. - Początek był
obietujący, ale wszystko się
posypało w ciągu kilku chwil
- mówi Edmund Koperwas,
trener radzynian.
- Było sporo znaków za-
pytania. Trzeba pamiętać, że
w porównaniu z poprzednim
sezonem w wyjściowym skła-
dzie pojawiło się aż sześciu
nowych zawodników. Wierzę,
że z każdym treningiem bę-
dziemy lepiej się rozumieć.
Cieszymy się z dobrego otwar-
cia i gramy dalej - dodaje Ad-
rian Świderski, trener Orłąt.

**Orlęta II Radzyń
Podlaski - Orlęta Łuków
1:3 (0:2)**

Bramki: Mi. Mitura 90' - S.
Sowisz 37', Dajos 41' (k),
48' (k).
Orlęta II: Nowacki - War-
dziak (83' Kaliszuk), Migal,
Sierpień (46' Ratajczyk), Bur-
da, Golec (73' Ma. Mitura),
Walczyzna, Paszkowski (70'
Chudek), Mi. Mitura, Kałuski
(46' Wierzbicki).
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Ką-
kol, Jaworski, Dajos, Jakimiński,
Sowisz, Kłoda (75' P. Siwiec),
Szymanek (65' Wysokiński),
Chojniak (83' Grzelak), Toma-
siak (31' Siwiec).

Unia odwróciła losy

W Żabikowie padło pięć
goli.
Gospodarze wygrywali od
13 minut. Tuż po zmianie
strony z rzutu karnego wy-
równał Kacper Waniowski,
a po chwili prowadzenie dał
Damian Kamiński.
- Nasz Krzysiek Stężała
według sędziego faulował
Michała Gryczuka. Dziwna
decyzja. To był nietypowy
mecz. W pierwszej części mie-
liśmy trzy dobre okazje, ale
nie umieliśmy zamknąć spot-
kania. Później były sporo cha-
otycznej gry. Najważniejsze,
że potrafiiliśmy odwrócić losy
boju. Cieszy, że przepchnęli-
śmy mecz walką, charakterem
- mówi Artur Dadasiewicz,
trener Unii.
Jego zespół zapewnił sobie
zwycięstwo po dośrodkowaniu
autora pierwszego gola - Bar-

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

ŁKS Łazy - Orzeł 2:2
Unia K. - Kujawiak 2:1
Sokół - Absolwent 5:0
Podlasie II - Red Sielczyk 5:2
Orlęta II - Orlęta 1:3
Grom - Agrotex 0:1
Unia Ż. - Victoria 3:2
Lutnia - Az-Bud - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sokół Adamów	1	3	5:0
2	Podlasie II Biała Podlaska	1	3	5:2
3	Orlęta Łuków	1	3	3:1
4	Unia Żabików	1	3	3:2
5	Unia Krzywda	1	3	2:1
6	Agrotex Milanów	1	3	1:0
7	Orzeł Czemierniki	1	1	2:2
8	ŁKS Łazy	1	1	2:2
9	Victoria Parczew	1	0	2:3
10	Kujawiak Stanin	1	0	1:2
11	Grom Kąkolewnica	1	0	0:1
12	Orlęta II Radzyń Podlaski	1	0	1:3
13	Red Sielczyk	1	0	2:5
14	Absolwent Doma- szewnica	1	0	0:5
15	Lutnia Piszczac	0	0	0:0
16	Az-Bud Komarówka Podlaska	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI

(15.08., godz. 11:00): Lutnia -
ŁKS Łazy, (15.08., godz. 13:00):
Az-Bud - Victoria, (15.08.,
godz. 15:00): Agrotex - Unia
Ż., (15.08., godz. 16:00): Orlęta
- Grom, Red Sielczyk - Orlęta
II, Absolwent - Podlasie II, Kuja-
wiak - Sokół, Orzeł - Unia K.

(18.08., godz. 11:00): Podlasie
II - Kujawiak, (18.08., godz.
12:00): Grom - Red Sielczyk
(18.08., godz. 16:00): ŁKS Łazy -
Az-Bud, Unia K. - Lutnia, Sokół
- Orzeł, (18.08., godz. 17:00):
Agrotex - Victoria, (18.08.,
godz. 18:00): Orlęta II - Absol-
went.

mp

tosza Kozłowskiego i uderze-
niu głową Przemysława Bed-
narczyka.

**Unia Żabików - Victoria
Parczew
3:2 (1:0)**

Bramki: Kozłowski 13',
Arent 60', Bednarczyk
81' - K. Waniowski 51' (k),
Kamiński 55'.
Unia Ż.: Stężała - Pieńko,
Antoniuk, Bednarczyk,
Pawelec, Garbacik, Seme-
niuk (75' Drygiel), Kozłowski,
Prusak, Arent, Wachnik.
Victoria: Krzewski - Jemioł,
Bancerz (62' Chomiuk),
Dębowczyk (46' Karwacki),
Osieleniec, Semeniuk, Do-
mański (74' Guz), Kamiński,
Gryczuk, E. Waniowski, K.
Waniowski.

mp
BIA

Podlasie wygrywało 2:0...

Mecz w Nowym Sączu układał się pięknie.

Bialczanie prowadzili po trafieniach: Marcina Pigieła i Adriana Wnuka. Jeszcze w pierwszej połowie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Konrad Handzlik.

Strzelali z bliska.

W 21. minucie pierwszego gola zdobył „Ablo”, który z bliska pokonał Martina Polacka. Świetną centrą z prawej strony boiska popisał się Handzlik. Jeszcze lepiej było 10 minut później. Dmytro Avdieiev zagrał do Michała Opalskiego. Ten podał na lewo do Pigieła, który wrzucił w pole karne wprost na głowę Dominika Malugi. Zawodnik pozyskany ze Staru Starachowice uderzył, a po drodze tor lotu piłki zmienił Adrian Wnuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to drugi gol w III lidze. Wcześniej wpisał się na listę



W 31. minucie po голу Adriana Wnuka (z lewej) Podlasie wygrywało 2:0. Wówczas mało kto spodziewał się, że bialczanie będą wracać z Nowego Sącza bez punktów

strzelców w meczu wyjazdowym z Wieczystą Kraków. Mogło być jeszcze lepiej, ale Kamil Słaby zdołał w ostatniej chwili zablokować szansę Szymona Kamińskiego.

Niezasłużenie

W 42 minucie miała miejsce istotna sytuacja dla całego spotkania. Sędzia uznał, iż Handzlik faulował Przemysława Skąle-

ckiego. Pokazał mu drugą żółtą kartkę. Pewne było, że nasi przez godzinę będą musieli radzić sobie w osłabieniu.

Niestety...

Gospodarze wykorzystali liczebną przewagę po zmianie stron. Dwukrotnie do siatki trafił Rafał Wolsztyński. Za pierwszym razem huknął obok Pawła Loca z 16 metrów, a na-

stępnie skończył centrę Wiktora Kłosa. Trzy punkty Sandecji po solowym rajdzie w polu karnym zapewnił Daniel Pietraszkiewicz. Chwilę wcześniej nasi mogli objąć prowadzenie, ale Opalski zamiast podawać do świetnie ustawionego Jarosława Kosieradzkiego podał w ręce bramkarzowi gospodarzy.

Sandecja Nowy Sącz - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (0:2)

Bramki: Wolsztyński 62', 72', Pietraszkiewicz 77' - Pigiel 21', Wnuk 31'.

Sandecja: Polacek - Bryła, Wolsztyński, Wilczyński (46' Gołębiewski), Talar, Słaby, Skąlecki (46' Pietraszkiewicz), Rutkowski, Nawotka (60' Kłos), Kwietniewski, Kowalik.

Podlasie: Lipiec - Avdieiev, Podstolak, Krawczyk, Pigiel, Wnuk (60' Kosieradzki), Opalski (87' Jakóbczyk), Maluga,

Kamiński (60' Orzechowski), Gorzhui, Handzlik.

Żółte kartki: Skąlecki - Handzlik, Pigiel, Maluga, Avdieiev.

Czerwona kartka: Handzlik 42', za dwie żółte kartki.

ADRIAN WNUK MA GŁOS, Podlasie

Gol dla Amelki i rodziców

Jesteśmy zawiedzeni tym wynikiem. Obraz meczu zmieniła czerwona kartka. Zagraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, ale nie potrafiliśmy tego dotrzymać do końca. Gola chciałbym zadecydować mojej dziewczynie. Amelka cały czas wspierała mnie podczas kontuzji. Nie mogę zapomnieć o rodzicach, bez których nie wróciłbym tak szybko do grania w piłkę.

mp

Kłos IV liga: Gmina Chełm - Orleża Spomlek Radzyń Podlaski 1:5

Zaczęli z przytupem

Spadkowicz z III ligi pewnie wygrał z beniaminkiem ale z pewnością przyjdą w lidze poważniejsze wyzwania. Na listę strzelców wpisało się pięciu zawodników.

Wskazywanie faworyta w pierwszym meczu sezonu zawsze jest ryzykownym przedsięwzięciem. Mało kiedy wiadomo, jakie ciasto któremu trenerowi udało się upiec z powierzonej mąki a sparringi zwykle więcej zaciemniają niż pokazują. W Radzynie nikt od dawna nie

pamięta, jak smakuje IV liga, w Rożdżalowie (tam mecze rozgrywa drużyna Kłosa) ostatnio widywano głównie gwiazdy chełmskiej okręgówki.

Już jednak po pół godzinie gry wszystko wskazywało, że to goście na koniec podniosą ręce do góry. Najpierw w 21. minucie po dobrym podaniu pracowitego Cezarego Pęcaka znakomitym strzałem pod poprzeczkę popisał się Patryk Kubicki, chwilę później zaś po uderzeniu Jana Mroza z dobitką zdążył Karol Rycaj. Wprawdzie piłka najczęściej latała wokół linii środkowej, jednak goście byli o wiele konkretniejsi w tworzeniu sytuacji podbramkowych. Wydawało się, że emocje zakończył w 57. min. Mróz pewnie wykonując rzut

karny, jednak chwilę potem, po stracie Patryka Malca gospodarze zdobyli honorową bramkę. Na więcej nie było ich jednak tego dnia stać: w 83. min. Marcel Obroślak wykorzystał podanie Mroza a w doliczonym czasie gry Malec zrehabilitował się wykorzystując podanie Daniła Prymachenki.

Może ciut za wysoko...

- Wynik może być nieco mylący, bo Kłos wcale nie będzie drużyną dostarczycieli punktów. Mieli kilka sytuacji, po których mogli pokusić się o więcej goli. Długimi okresami gry widowisko było wyrównane, ale to Orleża potrafiły finalizować swoje akcje. Mimo zdobytych pięciu

goli trudno nawet ocenić występ któregoś z piłkarzy jako wybitny - komentował po meczu prezes Orląt Krzysztof Grochowski.

Niby powinni dać radę, ale...

W niedzielę o 15 Orleża podejmą Sygnał Lublin, który zaskakująco łatwo przegrał u siebie z Janowianką. IV liga potrafi jednak zaskakiwać: dokonująca kosztownych wzmocnień Stal Kraśnik, powszechnie typowana jako pewniak do awansu, zaczęła od faldstartu i zremisowała u siebie bezbramkowo z tyleż ambitną co biedniuteńką Lublinianką. Na pewno więc gospodarze będą musieli być niesłychanie skoncentrowani.

Zbigniew Smółko

Kłos Gmina Chełm - Orleża Spomlek Radzyń Podlaski 1:5 (0:2)

gole dla Orląt: Kubicki, 21 K. Rycaj 24, Mróz 57, Obroślak 83, Malec 90+3

Orleża: Nowak - Szatała (63 J. Rycaj), Burliński, Miszta, Grochowski (78 Szczepanik) - Obroślak, Korolczuk (63 Siudaj), Rycaj, Pęczak (59 Malec) - Kubicki (59 Prymachenko), Mróz (85 Daniłosio)

żółte kartki: Korolczuk, Szatała, Miszta, Pęczak

sędziował: Gawlik

Huragan z porażką na inaugurację sezonu

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce lubelskiej czwartej ligi z Opolaninem Opole Lubelskie. Międzyrzeczanie przystąpili jednak do tego meczu ze sporymi zmianami w formacji defensywnej.

Z różnych względów na wyjazd do Opola Lubelskiego nie

mógł udać się jeden z najbardziej doświadczonych zawodników w składzie dowodzonym przez Marcina Popławskiego - Mateusz Konaszewski. W Opolu nie pojawił się także Jakub Łęcki i Mateusz Panasiuk, którego zatrzymała kontuzja.

W pierwszej części meczu Huragan nie stworzył większego zagrożenia pod bramką rywali. Dwa strzały poszybowwały wysoko nad poprzeczką, trzeci z nich był zbyt lekki, by zaskoczyć kapitana gospodarzy - Micha-

ła Adamczyka. W 20. minucie gospodarze stworzyli sytuację, dzięki której objęli prowadzenie. Pierwszy strzał trafił co prawda w słupek, jednak przy dobitce Michał Nowosz nie miał już najmniejszych szans.

Drugie 45 minut to lepsza postawa zawodników z Międzyrzecza Podlaskiego. Nie zdało się to jednak na nic, bo w 86. minucie Opolanin wyprowadził kontratak, po którym bramkę zdobył dobrze znany na czwartoligowych boiskach Yuriy Per-

in. Dla Ukraińca był to debiut w nowych barwach, który został okraszony debiutanckim trafieniem. Przypomnijmy, że Perin w ubiegłym sezonie został królem strzelców czwartej ligi, zdobywając aż 32 bramki.

W najbliższą sobotę do Międzyrzecza Podlaskiego przyjedzie faworyt do zwycięstwa w lidze - Stal Kraśnik. Początek spotkania o godz. 15:00. W pierwszym spotkaniu najbliżsi rywale Huraganu bezbramkowo zremisowali z Lublinianką Lublin.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 2:0 (1:0)

Bramki: Konc 20', Perin 86'

Huragan: Nowosz - Warda, Chilimoniuk, Bas, Łukanowski, Maksymenko, Drzazga (82' Czuba), Łappo (69' Kiryluk), Semenik (64' Storto), Tonin.

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Sandecja - Podlasie 3:2
Bramki: Wolsztyński 62', 72', Pietraszkiewicz 77' - Pigiel 21', Wnuk 31'.

Siarka - Lewart 3:1
Bramki: Iwanian 20', Iwao 56', 76' (k) - Myśliwiecki 59'.

KSZO - Czarni 6:1
Bramki: Zimnicki 8', 18', Pisarek 33', Kron 49', Mazurek 70' (k), Nowak 74' - Banik 59' (k).

Świdniczanek - Wisła II 3:3
Bramki: Sikora 47', Zubek 90+2', Brzozowski 90+8' - Chromych 19', 30', Kuziemka 24'.

Korona II - Wisłoka 2:0
Bramki: Bąk 49', Turek 76'.

Chełmianka - Avia 1:0
Bramki: Piekarski 29'.

Unia - Star 2:7
Bramki: 50', 71' (k) - Adamiak 5', Stanisławski 19', 43', 68', Szyńska 30', Maszka 66', Wcisło 85' (k).

Pogoń - Wiślanie 2:1
Bramki: Gawle 2', Rębisz 42' - Kołodziej 69'.

KS Wiązownica - Podhale 3:1
Bramki: Kitliński 6', Kordas 62', Jopek 89' - Kurzeja 58'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	2	6	12:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	2	6	7:3
3.	Sandecja Nowy Sącz	2	6	4:2
4.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	7:2
5.	KS Wiązownica	2	4	5:3
6.	Korona II Kielce	2	4	3:1
7.	Wiślanie Skawina	2	3	4:2
8.	Podhale Nowy Targ	2	3	4:4
9.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	3	3:4
10.	Chełmianka Chełm	2	3	2:5
11.	Wisła II Kraków	2	2	4:4
12.	Świdniczanek Świdnik	2	2	3:3
13.	Podlasie Biała Podlaska	2	1	2:3
14.	Avia Świdnik	2	1	1:2
15.	Lewart Lubartów	2	1	3:5
16.	Wiśłoka Dębica	2	0	0:3
17.	Czarni Polaniec	2	0	3:10
18.	Unia Tarnów	2	0	2:10

NASTĘPNA KOLEJKA (17.08., godz. 19:57):
Podlasie - Korona II, Lewart - KSZO, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanek, KS Wiązownica - Siarka.

rg

mp

PRZYJACIELE Z BOISKA WSPOMINAJĄ MARCINA MROZA

Bogucki: Odszedł wspaniały człowiek. Te „cieszynki” dla Patrycji...



Marcin Mróz na wspólnym zdjęciu z Kamilą Bogucką (z lewej)

W ostatnich dniach odszedł żołnierz i zawodnik Az-Budu Komarówka Podlaska. Jak mówi jego klubowy kolega, do tej pory nie dociera do niego to, że Marcina nie ma już z nami.

- Chciałbym złożyć najszczerze kondolencje dla całej rodziny i bliskich. To, co się wydarzyło, jest straszną tragedią dla wszystkich: rodziny, przyjaciół, znajomych oraz naszego piłkarskiego świata - mówi Kamil Bogucki.

Kolega z Az-Budu wspomina napastnika ekipy z Komarówki Podlaskiej. - Marcin był wspaniałym zawodnikiem, człowiekiem, serdecznym kolegą. Zawsze dawał z siebie sto procent. Nigdy nie narzekał, jeśli nawet coś nie szło po jego myśli. Był osobą sumienną. Zawsze można było na niego liczyć - dodaje 35-latek.

Jak dodaje „Mrozik” cechował się bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, wydolnością, nieustępliwością. Jak przystało na prawdziwego kapitana, zawsze walczył do końca. Az-Bud

był jego drugim domem, a piłka nożna czymś, co kochał - mówi.

Zarząd klubu podjął decyzję, iż już nigdy i nikt nie zagra z numerem 21. - Na zawsze pozostanie to jego numer. W ten sposób jako zawodnicy, zarząd oraz osoby związane z klubem oddamy mu szacunek - przyznaje.

Bogucki dodaje, że będzie wspominał „Mrozia” jako otwartego, zawsze pomocnego kolegę. Pozostanie w mojej pamięci jako walczyk z uśmiechem na twarzy - mówi.

Kamil doskonale pamięta „cieszynki” kolegi po bram-

kach. - Podbiegał do swojej narzeczonej Patrycji i układał dłonie w kształt serca. Bardzo ją kochał. Było to widać - dodaje.

35-latek nie wytrzymał. - Chciałbym, żebyś wiedział, że zawsze będę o Tobie pamiętał wspaniały człowieku. Do zobaczenia Marcin. Nie zapomnę. Czuwaj nad nami, czuwaj nad Komarówką Podlaską - kończy ze łzami w oczach.

Borkowski: Coś w tym jest, że Bóg wzywa tych najlepszych do nieba



Karol Borkowski (z lewej) wraz z Marcinem Mrozem, który jak zwykle wykrzyczał sławetne „Kto wygrał mecz”

W ostatnich dniach odszedł Marcin Mróz. 26-latek był kapitanem Az-Budu Komarówka Podlaska. Grał w ataku z Karolem Borkowskim.

- Marcin był wspaniałym człowiekiem, zawsze radosnym i uśmiechniętym. Był bardzo lubianą osobą w społeczeństwie, jak i w życiu piłkarskim. Zawsze we dwóch graliśmy w ataku. Strzelaliśmy mnóstwo bramek. Szukaliśmy siebie w polu karnym i cieszyliśmy z każdej zdobytego gola - mówi 36-latek.

„Pesiek” przyznaje, że jego partner z ofensywy był silnym i szybkim zawodnikiem. Dawał z siebie sto procent. Dla niego nie było straconej piłki. Grał na maksa, do

ostatniego gwizdka - dodaje.

Borkowski wspomina sławetne „cieszynki” Marcina po każdym голу. - Biegł w stronę swojej narzeczonej Patrycji z serduszkami utworzonym z dłoni. To go napędzało do strzelania kolejnych bramek i wygrywania meczów. Po każdym spotkaniu w szatni to on był motorem napędowym do cieszenia się z trzech punktów. Nie wiem, jak będzie teraz. Nie wiem, kto będzie krzyczał „Kto wygrał mecz”. Ciężko w tej chwili sobie to wyobrazić, że to nie będzie nasz „Mrozio” - płacze.

- Marcin, zawsze będziemy o Tobie pamiętać, rozmawiać. Jesteś w naszych sercach. Spoczywaj w pokoju wspaniały człowieku. Coś w tym jest, że Bóg wzywa tych najlepszych do nieba - kończy.

mp

mp

Kodrzycki: Ściska krtań, wspominając „Mrozia”

Występował w rozgrywkach Socca Bialska Super Liga 6. W ostatnich dniach Marcin Mróz odszedł do wieczności.

26-latek był napastnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska. Grał również w „Szóstkach” w Białej Podlaskiej. Reprezentował barwy centrumsas.pl. W poprzednim sezonie dołożył cegiełkę do tytułu mistrzowskiego.

- Daniel Korol, Dominik Derlukiewicz oraz Łukasz Biedziński zasugerowali, że mają dwóch fajnych „grajków”, z którymi występują w zespole ligowym w Komarówce Podlaskiej. Mieliśmy braki, więc bez wahania się zgodziłem, by do nas dołączyli. I tak trafił do nas: Marcin Mróz i Kacper Zieniuk. Szybko zostali zaakceptowani przez drużynę,



Marcin Mróz (z lewej) był napastnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska. Grał również w „Szóstkach” w Białej Podlaskiej. Reprezentował barwy centrumsas.pl. W poprzednim sezonie dołożył cegiełkę do tytułu mistrzowskiego

przede wszystkim jako fajni koledzy - mówi Norbert Kodrzycki.

Mróz pojechał z mistrzami Socca Bialska Super Liga 6 na mistrzostwa Polski w socca. -

Może nie wszystko sportowo się udało, ale „Mrozio” był duszą towarzystwa. Doskonale pamiętam powrót do Białej Podlaskiej - dodaje.

Pech chciał, że w drodze powrotnej z Warszawy tuż przed Siedlcami zespół się bus. - I kto pierwszy zaproponował kierowcy pomoc w naprawie? Marcin. Mimo że prawdopodobnie się na tym nie znał. I jeszcze. Kiedy okazało się, że busa nie da się naprawić, musieliśmy czekać na następny dwie godziny. Byliśmy umęczeni po rozgrywkach. Kto zgłosił się na chętnego, by pójść poszukać sklepu i kupić napoje? Oczywiście, Marcin i Daniel Korol - opowiada.

Kodrzycki nie może pogodzić się ze śmiercią „Mrozia”. - Wspominając Marcina, ściska krtań. Ciężko uwierzyć, że odszedł młody człowiek, który powinien szykować się do prawdziwego życia - kończy se smutkiem popularny „Norbi”.

mp

Marcin Mróz. Ratował życie innych



Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej wraz ze wszystkimi członkami składającymi najszczerze kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i osobom najbliższym w związku z odejściem Marcina Mroza.

- Druh Marcin był członkiem naszej jednostki i jako bardzo wysportowany strażak brał czynny udział nie tylko w akcjach

ratowniczo-gaśniczych, ale również w zwodach sportowo-pożarniczych, gdzie pomagał nam osiągać liczne sukcesy. Odszedł bardzo młodo, zdecydowanie za wcześnie. Miał dużo planów, zarówno zawodowych, jak i prywatnych. Niestety, nie będzie mógł już ich wszystkich zrealizować - czytamy w komunikacie.

Marcin nigdy nie był sam. Miał szerokie grono znajomych, przyjaciół, bliską rodzinę. Jesteśmy z nim myślami. Spoczywaj w pokoju.

mp

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Mieszkańcy Lisiowólki w końcu mogą odetchnąć z ulgą

Powiat dostał pieniądze na budowę drogi Ustrzesz – Lisiowólka – Ostrówki

Powiat Radzyński otrzymał znaczące wsparcie finansowe w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) na realizację kluczowej inwestycji drogowej.

Przyznana dotacja dotyczy budowy drogi powiatowej nr 1233L na odcinku od przejazdu kolejowego w Lisiowólce, aż do Ostrówek, pod kościół. Chodzi o tę samą drogę, na którą w styczniu przepadły miliony. W sierpniu powiat dostał je ponownie. Projekt obejmuje budowę ponad 6,6-kilometrowego odcinka drogi, co ma na celu poprawę dostępności komunikacyjnej oraz podniesienie standardu infrastruktury drogowej w regionie. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 15 mln, z czego Powiat Radzyński otrzymał dofinansowanie w wysokości 9 mln 450 tys. zł, czyli 60 proc. całkowitych kosztów inwestycji. Pozostałe 40 proc., czyli 6 mln 300 tys. zł będzie pochodziło z budżetu powiatu oraz gminy Wohyń, według przyjętej zasady 50/50.



W 2023 r. został oddany do użytku praktycznie nowy, bo od podstaw przebudowany most w Lisiowólce. Stary, drewniany, zdezelowany był przeszkodą do złożenia wniosku przez powiat na remont drogi. Przez brak mostu nie można było starać się o środki rządowe. Kosztował 2 mln 95 tys. zł, a w 98 proc. został sfinansowany ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład. Pozostała kwota, 48 tys. zł, pochodziła z budżetu powiatu



mm

Droga, która przez lata była złą drogą kierowców i uznawana za jedną z najgorszych w powiecie, zostanie gruntownie zmodernizowana



Łukasz Szczęśniak,
sołtys Lisiowólki

Sławni w całej Polsce

- Dzięki tej drodze nasza miejscowość stała się sławna. Przyjechała telewizja Polsat, TV Lublin. Lisiowólka królowała na Tik-Tokach. Każdy naszą drogę teraz zna. Ona jest w takim stanie od 30 lat. Na każdym spotkaniu, zebraniu, zgłaszamy: chcemy remontu drogi. I słyszymy, że tak. I dalej jeździmy po tych dziurach, psujemy samochody, maszyny, na rowerach to już jechać się nie da (wypowiedź z naszego archiwum sprzed kilku m-cy)



Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Droga powstanie na przełomie 2024/25 roku

- Droga, która przez lata była złą drogą kierowców i uznawana za jedną z najgorszych w powiecie, zostanie gruntownie zmodernizowana. To nie tylko poprawi komfort codziennych podróży, ale także podniesie standard życia w regionie. Inwestycja ta pokazuje, że dzięki współpracy lokalnych władz i wsparciu rządu możliwe jest skuteczne rozwiązywanie problemów, które dotyczą mieszkańców. Obecnie oczekujemy na podpisanie umowy z wojewodą, po tym przeprowadzimy przetarg i wyłonimy wykonawcę. Droga powstanie na przełomie 2024/25 roku. Wykonawca będzie miał 10 miesięcy na zrealizowanie inwestycji

XVI Podlaska Konna Pielgrzymka

W hołdzie Kawalerii Rzeczypospolitej w Wohyniu

GM. WOHYŃ Ułańska Straż Tradycji i Wiary po raz 16. zorganizowała Podlaską Konną Pielgrzymkę do Kodnia w hołdzie Kawalerii Rzeczypospolitej.

Wyruszyli z Bobrownik nad Wieprzem zmierzając do Kodnia i zatrzymując się w miejscach pamięci narodowej. To „rekolekcje w siodle”.

- Modlimy się po drodze, odmawiamy różaniec, mamy Eucharystię. Coraz więcej jest wśród nas młodych ludzi – informował dowódca ks. Dariusz Cabaj, organizator i pomysłodawca pielgrzymki.

W Kodniu od 1927 roku sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Maryja jest tutaj czczona jako Królowa Podlasia i Matka Jedności.

mm



Słynna pielgrzymka to rekolekcje w siodle”



- Modlimy się po drodze, odmawiamy różaniec, mamy Eucharystię – informuje ks. Dariusz Cabaj, organizator i pomysłodawca pielgrzymki

Czyste powietrze – zdrowy wybór

GM. CZEMIERNIKI 14 sierpnia w Urzędzie Miasta o godz. 12 rozpocznie się spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców gminy dotyczące możliwości montażu ekologicznych źródeł ciepła i termomodernizacji domów jednorodzinnych z dotacją z programu Czyste Powietrze.

To program dla właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych, posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

mm

Bon energetyczny

GM. WOHYŃ Do 30 września można składać wnioski o bon energetyczny – jednorazowe świadczenie pieniężne dla gospodarstw domowych o niższych dochodach na energię elektryczną. Bon energetyczny przysługuje każdemu gospodarstwu domowemu, jeżeli próg dochodowy nie przekracza:

- 2500 zł dla gospodarstw 1-osobowych;
- 1700 zł na osobę dla gospodarstw wieloosobowych.

Wniosek o bon można złożyć: - stacjonarnie w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Wohyniu; w aplikacji mObywatel; na stronie gov.pl; na stronie uepu.gov.pl.

Szczegółowe informacje: GOPS tel. 83 353 03 48.

mm



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Zakończenie wakacji tylko w Kąkolewnicy! Dożynki dla każdego już 1 września

Gmina Kąkolewnica stawia na rozrywkę dla każdego. Podczas najbliższych dożynek gminno-parafialnych, atrakcje dla siebie znajdą zarówno najmłodszy, jak i nieco starsi mieszkańcy.

Dożynki gminno-parafialne w Kąkolewnicy odbędą się pierwszego dnia września. Tradycyjnie, wydarzenie rozpocznie się od mszy świętej, następnie wszyscy przeniosą się na stadion gminny, gdzie odbędzie się ceremonia dożynkowa.

Tradycyjnie i smacznie

Na miejscu, przez cały czas będą dostępne atrakcje dla najmłodszych, sołectwa z gminy Kąkolewnica przygotowują stoiska z tradycyjnymi produktami do degustacji, a tuż za stoiskami będzie zlokalizowana gastronomia. Najmłodszy będą mieli okazję skorzystać z dmuchańców czy wesołego miasteczka, a dla dorosłych przewidziano dodatkowo płatną atrakcję, którą będzie lot widokowy helikopterem nad gminą. O godz. 15 wystąpi dziecięcy zespół tańca ludowego z gminy Kąkolewnica, pół godziny później zaprezentują się także lokalne zespoły śpiewacze.

Balonowe show dla każdego

Główną atrakcją przygotowaną dla dzieci będzie muzyczno-balonowe show Patrycji Lipińskiej. Jest to półfinalistka

programu „Mam talent”, która przez blisko godzinę będzie prezentowała na scenie swoje umiejętności. Do zabawy zostaną zaproszone także dzieci, które z pewnością nie wyjdą z dożynek z pustymi rękami. Jak zapewnia Patrycja Lipińska, „będzie kolorowo, muzycznie, nie zabraknie animacji i dobrej zabawy”.

Na scenie Extazy i After Party!

Początek bloku koncertowego zaplanowano na godz. 19. Jako pierwsza na scenie zaprezentuje się Kapela Retro, która rozgrzeje publiczność przed kolejnymi występami. W tym roku będzie równie ciekawie, jak w roku ubiegłym. O godz. 20.30 zagrają gwiazdy polskiej sceny muzyki tanecznej - After Party. Godzinę później swoje hity zaprezentuje także Extazy. Podczas dożynek w gminie Kąkolewnica coś dla siebie znajdą więc osoby w każdym wieku. Już dziś zapraszamy na to wydarzenie, bo atrakcji przez cały dzień z pewnością nie zabraknie.

Bądź na bieżąco

Warto śledzić media społecznościowe gminy Kąkolewnica. Pojawiło się już wydarzenie, do którego może dołączyć każdy, kto 1 września planuje pojawić się w Kąkolewnicy. Nie zabraknie tam szczegółowych informacji dotyczących każdej atrakcji, a także zaproszeń od gwiazd tegorocznego wydarzenia!

Gmina Kąkolewnica

Dożynki
GMINNO-PARAFIALNE W KĄKOLEWNICY

PROGRAM DOŻYNEK

- 12:00 Msza Święta w Kościele Parafialnym pw. św. Filipa Neri w Kąkolewnicy
- 13:30 Ceremonia Dożynkowa
- 15:00 Występ dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego z gminy Kąkolewnica
- 15:30 Koncert zespołów z gminy Kąkolewnica pt.: „Na biesiadną i ludową nutę”
- 16:00 Muzyczno-balonowe show Patrycji Lipińskiej

BLOK KONCERTOWY

- 19:00 Kapela Retro
- 20:30 After Party
- 21:30 Extazy

DODATKOWE ATRAKCJE

Piana party, dmuchańce, wesołe miasteczko, animatorzy dla dzieci, stoiska sołectw z produktami tradycyjnymi do degustacji, lot widokowy helikopterem (atrakcja dodatkowo płatna)

Niedziela
01.09.2024 r.

Stadion Gminny
w Kąkolewnicy

ZAPRASZAJĄ

WÓJT GMINY KĄKOLEWNICA ANNA MRÓZ
RADA GMINY W KĄKOLEWNICY

Pożar na polu w gminie Komarówka Podlaska

Pożar ścierniska wybuchł w Derewicznej (gmina Komarówka Podlaska).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w pierwszym tygodniu sierpnia. Na miejscu interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-

-Gaśniczej Radziń Podlaski oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

GR

Zespół „Malwa” świętował urodziny

25-lecie świętował zespół „Malwy” z Komarówki Podlaskiej.

Z tej okazji została zorganizowana uroczystość, w której wzięło udział 15 zespołów z czterech powiatów: radzińskiego, parczewskiego, białskiego oraz łukowskiego.

GR



Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej



W wydarzeniu wzięły udział liczne zespoły ludowe



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



8 września III KRÓLewski Piknik Lotniczy w Borkach

GM. BORKI Pomimo trudności Fundacja My Słowianie zdecydowała się podtrzymać ciągłość i zorganizować kolejną edycję KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego w Borkach.

- Dołączcie do nas 8 września, by przeżyć niezapomniane chwile w świecie lotnictwa. Będzie to dzień pełen wrażeń, pokazów lotniczych, wystaw, a także atrakcji dla całej rodziny - zapewniają organizatorzy.

Niesamowite pokazy dynamiczne wykona m.in. Artur



Niesamowite pokazy dynamiczne wykona m.in. Artur Kielak, Zespół Akrobacyjny Firebird, Dwójka z AW, Pitts Special, Hatz Classic, Wiatrakowce, Piper Cub, AN-2, RV-8, FA-50



III KRÓLEWSKI PIKNIK LOTNICZY

BORKI 8 WRZEŚNIA 2024 R.

W programie:
Pokazy dynamiczne m.in.:
• Artur Kielak,
• Zespół akrobacyjny Firebirds,
• Dwójka z AW,
• Pitts Special,
• Hatz Classic,
• Wiatrakowce,
• Piper Cub,
• AN-2,
• RV-8,
• BWD-8,
• FA-50

14:00-17:00

- konkurs modeli plastikowych i kartonowych,
- wystawa statyczna samolotów,
- strefa gastronomiczna,
- strefa zabaw dla dzieci,
- atrakcje dodatkowe m.in. odpłatne loty widokowe śmigłowcem i wiele innych atrakcji.

ORGANIZATOR: 

PATRONAT HONOROWY: 

PARTNER STRATEGICZNY: 

Nie przegapcie tego wyjątkowego wydarzenia! Organizatorzy zachęają: zabierzcie rodzinę, znajomych i dołączcie do nas, wspólnie uczcijmy pamięć wybitnego pilota i bohatera, jakim był płk pil. Zdzisław Krasnodębski, były mieszkaniec gminy Borki oraz twórca i pierwszy dowódca Dywizjonu 303

Ulan-Majorat stworzy korowód dożynkowy Anno Domini 2024

GM. ULAN-MAJORAT Już tylko kilka dni dzieli nas od pierwszego w powiecie radzyńskim w tym roku święta plonów.

Dożynki Gminno-Parafialne w Ulanie-Majoracie rozpoczną się 18 sierpnia mszą św. o godz. 12 w kościele parafialnym pw. św. Małgorzaty. Poza programem artystycznym będą towarzyszyły stoiska sołeckie przygotowane przez sołectwa, KGW i radnych.

Tradycyjny obrzęd dożynkowy poprzedzi korowód wieńców dożynkowych przygotowany również przez wszystkie sołectwa gminy i parafii Ulan.

W tym roku na dzieci będą czekały m.in. atrakcje na stoisku gminnym, gry i zabawy z animacją Animat oraz karuzele i autodromy na wesołym miasteczku.

Gwiazdą wieczoru będzie występ SKOLIM KRÓL LATINO, który rozpocznie się o godz. 20. Wcześniej również wystąpią gwiazdy i gwiazdeczki, które rozjaśnią radzyńskie niebo: o godz. 16 rozpocznie się koncert młodych artystów z gminy Ulan-Majorat, zaś o godz. 18.30 zagra LUZ BAND

DOŻYNKI

Gminno-Parafialne

18 sierpnia 2024 r.

Ulan-Majorat

20:30

20:00

18:30

Program:

- 12:00 Msza Święta w Kościele pw. Sw. Małgorzaty w Ulanie
- 13:30 Ceremonia Dożynkowa (boisko gminne)
- 15:30 Animat - Animacje dla dzieci
- 16:00 Koncert młodych artystów z Gminy Ulan-Majorat
- 18:30 Koncert Zespołu Luz Band
- 20:00 WonerS
- 20:30 Gwiazda wieczoru - SKOLIM KRÓL LATINO
- 22:00 DJ Mr. Event

Zapraszają

Wojt, Radni i Sołtysi Gminy Ulan-Majorat

8 września gmina Borki zaprasza na dożynki

GM. BORKI W tym roku dożynki odbędą się w malowniczej miejscowości Olszewnica.

- To wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania zakończenia żniw i podziękowania za tegoroczne plony - podkreślają organizatorzy święta plonów.

Tegoroczne dożynki obfitują w mnóstwo atrakcji dla całych rodzin. Na scenie wystąpią znakomici artyści, w tym Marcin Kłosowski oraz lokalny zespół BRK, którzy swoimi występami z pewnością porwą publiczność do tańca.

Gwiazdą wieczoru będzie popularny zespół Milano, gwarantujący niezapomniane mu-

zyczne doznania. Nie zabraknie również spektakularnych atrakcji - po zmroku odbędzie się wyjątkowy pokaz laserów, który oczaruje wszystkich zebranych.

Dożynki zakończą się zabawą taneczną do późnych godzin nocnych z zespołem Acord, który zadba o to, by parkiet był pełen tańczących przez całą noc.

- Dołączcie do nas w Olszewnicy, aby wspólnie świętować, bawić się i cieszyć się urokami gminy Borki. Gwarantujemy, że tegoroczne dożynki będą niezapomnianym wydarzeniem pełnym radości i pozytywnej energii - organizatorzy zachęają do rezerwacji daty w kalendarzu i zapraszają serdecznie.

Wójt Gminy Borki
Przewodniczący Rady Gminy Borki
GOKiS w Borkach z/s w Woli Osowińskiej
KGW z Olszewnicy
Sołectwo Olszewnica

DOŻYNKI

GMINA BORKI

08.09.2024

OLSZEWNICA

BOISKO PRZY STAREJ SZKOLE

W PROGRAMIE

- 12.00 MSZA ŚWIĘTA W KAPLICY W OLSZEWNICY
- 13.30 PRZEJAZD KOROWODU DOŻYNKOWEGO
- 14.00 UROCZYSTE OTWARCIE
- 14.15 WYSTĘP MŁODZIEŻOWEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z CZERWIERNIK
- 14.30 PREZENTACJE SOŁECTW I WIEŃCÓW
- 15.30 WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE
- 16.00 WRĘCZENIE NAGRÓD I PODZIĘKOWAŃ
- 17.30 WYSTĘP ZESPOŁU BRK
- 18.00 MARCIN KŁOSOWSKI
- 20.15 MILANO
- 21.15 POKAZ LASERÓW
- 22.00-24.00 ZABAWA NA ŻYWO Z ZESPOŁEM ACORD

ATRAKcje DLA DZIECI
PIANA PARTY
DMUCHANCE

MARCIN KŁOSOWSKI

MILANO

KGW Olszewnica

Sołectwo Olszewnica

Wydarzenie objęte patronatem honorowym wojewody Krzysztofa Komorskiego

„Jest miasteczko nad rzeczką, urokliwe i ciche”. Dzieci nagrały piosenkę o Radzynie

W ubiegły czwartek wieczorem przed projekcjami kina letniego w zespole pałacowo-parkowym usłyszeliśmy piosenkę o naszym mieście. Pomysłodawczynią projektu była Anna Stephan. Realizację projektu możemy wysłuchać na kanale YouTube wpisując hasło: Jest Miasteczko - piosenka o Radzynie Podlaskim.



Łączka przy Pałacu Potockich i dziedziniec Pałacu Potockich tętni życiem

- Mamy nadzieję, że ta muzyczna pocztówka z naszego miasteczka przyniesie Państwu wiele miłych wrażeń, a dla licznych osób stanie się zachętą do odwiedzenia Radzyna i jego okolic - zachęcają twórcy.

Fundacja Wybieram Rodzinę otrzymała dofinansowanie w otwartym konkursie Miasta Radzyń Podlaski na realizację zadań z zakresu upowszechniania kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego w 2024 r.

W ramach projektu pod tytułem „Miasto pełne talentów” odbył się konkurs na tekst piosenki o Radzynie Podlaskim, który wygrała Agata Karpińska z utworem „Jest Miasteczko”. Muzykę do piosenki skomponował Jan Obroślak z Centrum Muzyki Estradowej. Tam również odbyły się warsztaty wokalne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia zakończyły się nagraniem piosenki promującej Radzyń Podlaski.



Jest Miasteczko - piosenka o Radzynie Podlaskim

W nagraniach udział wzięli: Alicja Banach, Jowita Filip, Magdalena Kocińska, Weronika Korólczyk, Amelia Mazur, Anthony Michalak, Oliwia Nowak, Amelia Rozeń, Alicja Stephan, Róża Stephan, Helena Strojek, Magdalena Zabielska

mm

Jest Miasteczko

Jest miasteczko nad rzeczką,
urokliwe i ciche.
Tu znajomych mam prawie
w każdej jednej uliczce.
Z nimi chodzę do parku i bulwarem
nad Białką chętnie jeżdżę rowerem.
Czasem rzucam coś kaczkom.

R: To miasteczko to moje małe
miejsce na globie.
Tutaj jestem u siebie i wyobraż
to sobie, że mi dobrze, bo przecież
mam tu kumpli i bliskich.
Tu się czuję na miejscu
i polecam to wszystkim!

Jest miasteczko nad rzeczką
nad nią pałac Potockich.
Tutaj bywać mógł nawet młody
król Poniatowski.
Tu przygrywał Lipiński
projektował Fontana,
o czym nam przypomina stary
dzwon już od rana.

R: To miasteczko to moje małe
miejsce na globie.
Tutaj jestem u siebie i wyobraż
to sobie, że mi dobrze, bo przecież
mam tu kumpli i bliskich.
Tu się czuję na miejscu
i polecam to wszystkim!

Jest miasteczko nad rzeczką
to mój Radzyń Podlaski.
Otulony przez lasy,
kolorowych pól paski.
Jeśli nawet pojedę gdzieś
za wiedzą daleko,
to na pewno tu wrócę,
no bo drogi kolego:

R: To miasteczko to moje małe
miejsce na globie.
Tutaj jestem u siebie i wyobraż
to sobie, że mi dobrze, bo przecież
mam tu kumpli i bliskich.
Tu się czuję na miejscu
i polecam to wszystkim!

Autorską tekstu piosenki jest Agata Karpińska. Nagrania wideo do teledysku wykonał Karol Miłosz i Jarosław Pachata (ujęcia z drona). Całość zmontował Karol Miłosz. Prezes Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka, Tomasz Młynarczyk, udostępnił fotografie Radzyna Podlaskiego

26. Jarmark Holeński w gminie Stary Brus

Ludzie z Radzyna wyróżnieni na tegorocznym jarmarku

Gwiazdą 26. Jarmarku Holeńskiego w gminie Stary Brus w tym roku był zespół Czeremszyńska. Ale to nie koncert był powodem dorocznych uroczystości w Holi. Tym najważniejszym był prawosławny odpust w cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego i św. Męczennicy Paraskiewy.

Po nabożeństwach przewodnikiem, który oprowadzał gości po cerkwi, był Zbigniew Smółko, a po głównym nabożeństwie bardzo ważny tytuł, Order Marii Magdaleny Trzeciego Stopnia odebrała Antonina Haponiuk,

pedagog SOSW w Radzynie, za popularyzację kultury ludowej Podlasia i Polesia Lubelskiego.

W gronie wystawców pojawili się radzyńscy artyści.

mm



Po nabożeństwach przewodnikiem, który oprowadzał gości po cerkwi był nasz kolega redakcyjny Zbigniew Smółko, który wiedzą i urokiem osobistym zatrzymywał gości w cerkwi na wiele, wiele minut



Miło na jarmarku w Holi spotkać radzyńskich artystów, rękodziełników. Pojawili się m.in. Urszula Struk (na fotografii), Arkadiusz Kulpa, Magdalena Iwańczuk, Marian Ściś

Jestem fanką kultury ludowej

- Urodziłam się nad Bugiem, wychowałam się nad Bugiem, starość też zamierzam tam spędzić. Dzisiejszy order otrzymałam za propagowanie kultury ludowej Podlasia i Polesia Lubelskiego. Pochodzę ze wsi, utożsamiam się z kulturą ludową i jestem jej fanką. Związana jestem z gminą Stawiatycze, to kilkadziesiąt km od Holi. A do Holi przywiodły mnie związki koleżeńskie, przyjacielskie. Przyjeżdżam na jarmark od 3. lub 4. edycji, nie pamiętam już dokładnie. Jest trochę wysiłku fizycznego, intelektualnego, są arcykiekawe spotkania z ludźmi

Antonina Haponiuk,
pedagog SOSW w Radzynie,
regionalistka